

KURYER LITEWSKI

w WILNIE we WTOREK DNIA 9 KWIETNIA V. S. 1818 ROKU.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 11 kwietnia. Dnia 8 b. m. cała tu-
tejsza osada, złożona z piechoty, jazdy i artylleryi, wraz
ze ściągniętymi do tej stolicy trzema pułkami piechoty,
jednym pułkiem jazdy, i trzema baterjami artylleryi pie-
szey, wystąpiła w paradzie na polach między *Powązka-
mi* i *Marymontem* pod naczelném dowództwem Jego Ce-
sarzewicowskiej Mości Wielkiego Xiążęcia *Konstantego*.
Cały ten korpus wojska z około 20,000 ludzi złożony,
opierał prawe skrzydło o drogę *Powązkowską*, a lewe
o *Marymont*, i stał uszykowany w 4ch liniach, z któ-
rych dwie pierwsze zajmowała piechota, trzecią jazda,
a czwartą artyllerya. O godzinie 10tej przed południem,
Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Jego Cesarzewicow-
skiej Mości Wielkiego Xiążęcia *Michała*, tudzież Xią-
żęcia *Hessen-Homburg*, C. K. Austriackiego Feldmarszał-
ka Porucznika, i świetnego orszaku Jenerałów i office-
rów, przybywszy na miejsce, objechał wszystkie szeregi;
poczém wojsko przeciągnęło dwa razy przed Najjaśniej-
szym Panem krokiem podwójnym, w odstępach plutono-
wych i w kolumnach ściśniętych. Najjaśniejszy Pan ra-
czył naylaskawiej okazać ukontentowanie swoje z po-
rządku i dokładności, z jakimi wojsko w dniu tym wy-
stąpiło i wszystkie obroty wykonało.

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

SENAT.

Posiedzenie dnia 6 kwietnia.

JW. Prezydujący zawiadomił, że projekt o *Rozgra-
niczeniu Normalném* dziś do Izby Senatorskiej wniesio-
ny będzie.

W skutek więc takowego zawiadomienia, JW. Re-
ferendarz Stanu *Tomasz Grabowski* stosowną mową
wprowadził ten projekt.

Następnie JW. Sekretarz Senatu odczytał go, a JW.
Wojewoda Jan Nepom: *Malachowski*, Członek Kommissy
do Praw Administracyjnych w Senacie, zabrał głos,
w którym wyraził, że gdy projekt o rozgraniczeniu zo-
stał prawie jednomyślnie przyjęty w Izbie Poselskiej, spo-
dziewa się, że w Senacie z tą jednomyślnością prze-
ydzie. — Mówiąc dalej, że projekt ten, przypomina sław-
ny Sejm konstytucyjny, kiedy podobny zamiar Rządu
był także wniesiony, lecz dla zmiany okoliczności do
skutku niedoszedł; dodał i to: że znajdując się w nim
wprawdzie niektóre niedogodności, lecz słusność korzy-
ści z niego wynikających nadaje mu niejaka cechę dosko-
nałości. — Zakończył prosząc JW. Prezydującego w Se-
nacie, aby, jeśli się nikt do mówienia nie zapisze, na-
tychmast postanowiono, czy projekt przyjęty lub od-
rzucony zostanie?

Przymówili się w krótkości względem niektórych obja-
śnień, JW. Kasztelanowie *Linowski* i *Karnkowski*; lecz
JW. Kasztelanowie *Gliszczyński* i *Grzymala* wnioskami
swojami dokładność i dogodność wniesionego projektu
wyluszczyli; a mianowicie ostatni oświadczył, że on i
zaszczyt Rządowi Polskiemu i charakterowi narodowe-
mu zaletę przynosi.

Tak więc JW. Prezydujący w Senacie widząc, iż
przeciwko projektowi nikt się nie odzywa, głosem pełnym
wymowy odezwał się do Senatorów, a przypominając sław-
ną epokę Seymu konstytucyjnego i sterującego nim nie-

skazitelnego Męża i Obywatela ś. p. Marszałka tegoż Sey-
mu Stanisława *Malachowskiego*, wezwał Senat do jedno-
myślnego przyjęcia wniesionego projektu; co też tenże
Senat uczynił i projekt o *rozgraniczeniu normalném dóbr
nieruchomych w Królestwie Polskiem*, jednomyślnie przy-
jął. — Poczém Sekretarz Senatu przeczytał, iż podług
art. 164 projekt przyjęty w obudwóch Izbach, do san-
kcyi Królewskiej iść powinien. Z tej przyczyny JW.
Prezydujący w Senacie, wyznaczył Deputacyą składają-
cą się z Senatorów, JW. Xiędza Biskupa *Lubelskiego*,
Wojewody, Jana *Malachowskiego*, i Kasztelana *Matusze-
wica*, do zaniesienia projektu przyjętego do Sankcyi Naj-
jaśniejszego Pana.

IZBA POSELSKA.

Posiedzenie dnia 6 kwietnia.

Po zajęciu miejsc przez Członków Izby Poselskiej
i odczytaniu listy przytomnych, JW. Marszałek zagał
sessyą stosowną przemową. (*Obacz niżej*.)

Następnie JW. Sekretarz Seymu, przystąpił do odczy-
tania projektu o *małżeństwie i rozwodach*, mającego za-
stąpić miejsce tytułów V. i VI. księgi 1szej w Kodexie
Cywilnym dziś kray ten obowiązującym.

Po takowém odczytaniu, JW. Marszałek Seymu dał
głos JW. Rady Słanu *Michałowi Woźnickiemu*, wno-
szącemu do Izby Poselskiej rzeczony projekt, który już
w Izbie Senatorskiej, z poczynionemi odmianami na ses-
syi dnia 5 kwietnia, przyjęty został. W mowie swcy ten-
że JW. Radea Stanu wystawiał potrzebę niniejszego pra-
wa, powody opuszczonych artykułów Kodexem Cywil-
nym objętych, tudzież, aby z nową tą odmianą, godząc
sprawę religijną z prawami cywilnemi, ukrócić rozwo-
dy, tak łatwo dziś do demoralizacyi obyczajów prowa-
dzące.

Po tej przemowie JW. Marszałek Seymu wezwał do
zapisania się Członków Izby Poselskiej, którzyby chcieli
za, lub przeciw projektowi przymówić się: a poczynając
od Członków Kommissy Seymowej składających, udzie-
lał Im głosy do wynurzenia swych uwag i zdania.

Mówili przeto naprzód JW. Stanisław *Pieniążek*, Po-
seł *Kozienickiego Powiatu*, który był za projektem.

Potém JW. Filip *Kołodowski*, Deputat z okręgu Ra-
domskiego i *Kozienickiego*, w zastępstwie jednego z Człon-
ków w Kommissy prawodawczej, wyluszczając, ile po-
dany projekt łączy dogodnie sprawę Duchowieństwa z pra-
wami cywilnemi, i odpowiada życzeniom czystey moral-
ności, oświadczył się równie za wniesionym projektem.

Dalej JW. Stanisław *Grabowski*, Poseł *Stanisławow-
ski*, Członek Kommissy do praw organicznych i admini-
stracyjnych, w wymownym głosie, opierając się na czy-
stych zasadach moralności i religii Ojców naszych, za-
kończył oświadczeniem, iż jest zupełnie przeciw proje-
ktowi.

Następnie JW. Dawid *Oebsohelwitz* jeden także z Człon-
ków Kommissy do praw administracyjnych, Poseł *Krakow-
ski*, gruntując swoje wnioski jak poprzedniczo mówiący; po-
dobneż zdanie przeciw rzeczonemu projektowi wynurzył.

Z kolei mówił JW. Gabryel *Biernacki* Deputat z o-
kręgu *ostrzeszowskiego*, *wieluńskiego* i *częstochowskie-
go*, zbijając powody wniesionego projektu. W głosie swoim
wyraził myśl, iżby stosowniej było poprzedniczo wyje-
dnać przez Najjaśniejszego Pana Konkordat u stolicy Apo-
stolskiej, co by dalsze rozwinięcie się prawa ułatwić mogło.

Po nim JW. Leon *Dębowski*, Posel Kazimierski podobniez jako z zastępstwa Członek w Kommissyi do praw Administracyjnych, w kategoriycznym artykułów projektu rozbiornie niedokładność onego wytykał, dodając, iż gdy oświadczamy, że na naszą czynność dzisiejszą Europa cała się patrzy, w stanowieniu więc praw nowych powinniśmy być przezorni, iżby te, jeżeli nie lepsze od istniejących, to mniemy niedokładnymi być nie powinny, i dla tego był przeciw projektowi.

Z porządku za odebraniem od łaski głosem JW. *Antoni Łabęcki*, Deputowany z miasta stołecznego *Warszawy*, Cyркуlu IV. w przymówieniu się swoim przytaczając powody prawne i różne względnie swego zdania przemilczane w projekcie ostrożności, był także przeciw projektowi.

JW. *Adam Konarski*, Deputowany z okręgu *Opatowskiego* i *Soleckiego*, wzmiankując niektórych artykułów niedogodności i obstając przeciw powtórnemu złączeniu małżonków raz już rozłączonych, dał równie przeciw projektowi swe zdanie.

Następnie JW. *Konstanty Popiel*, Posel *Miechowski*, wspierając się na zasadach religijnych, mówił za projektem.

JW. *Xiądz Mateusz Wojakowski*, Deputowany z okręgu *Lubelskiego*, *Lubartowskiego* i *Kazimierskiego*, przywołał Duchownymi zasadami sprzeczność projektu, i wnioskował, aby zwrócić ten przedmiot do kanonicznych przepisów.

Po nim przymówił się JW. *Benedykt Kapica*, Deputowany z okręgu *Łomżyńskiego* i *Tykocińskiego*; przechodząc rozbiornie projekt, wymieniał, podług swego mniemania, miejsca niedopełnionych ostrożności, i dla tego był także przeciw projektowi.

Daley z rzędu zapisanych w liście, miał głos JW. *Dominik Krysiński*, Deputowany z miasta stołecznego *Warszawy* Cyркуlu V. W głosie swym do projektu zastosowanym, starał się dowieść niespełniony zamiar doskonałego Prawodawstwa, i z tego powodu oświadczył się przeciw projektowi.

JW. *Józef Godlewski*, Posel *Maryjampolski*, Członek Kommissyi do praw skarbowych, wskazywał opuszczenie w projekcie przepisów obowiązujących i dla innych wyznań, a mianowicie żydów, i odwołując się następnie do uwag przez poprzedniczo przymawiających się Członków, oświadczył się także przeciw projektowi.

W tém miejscu otrzymał głos od łaski Marszałkowskiej JW. *Referendarz Stanu Zochowski*, który, jako mówca Rady Stanu, w piśmie przez siebie odczytanem wyjaśniając wyraźne pogodzenie w projekcie praw cywilnych z kanonicznymi, dowodził, że Religia nasza w niczém nadwężoną nie zostaje.

Następnie przymówił się z Członków Izby Poselskiej JW. *Xiądz Maciej Łącki*, Deputowany z Okręgu *Kieleckiego* i *Jędrzejowskiego*, który dowodząc niejasnego wyluszczenia projektu w tém, czyli rozłączenie separacją lub rozwodem być miało, tudzież, że Duchowni do powtórných związków rozłączonych już raz osób przystąpićby nie mogli, gdyż dwa razy jednymże osobom udzielać Sakramentu ślubu religia wzbrania, a rozciągając mianowicie rzecz do włościan, zakończył głos oświadczając, iż jest przeciw projektowi.

JW. *Wincenty Niemojewski*, Posel *Kaliski*, Członek Kommissyi do praw administracyjnych, lubo swe uwagi przelożył przeciw projektowi, oświadczył się jednak za tymże.

JW. *Ernest Faltz*, Deputowany z miasta *Kalisza*, w wnioskach swoich uważał projekt ten w niektórych szczegółach przytoczonych nadwężającym przepisy Konstytucyjne, zakończył, iż jest przeciw niemu.

Po nim JW. *Xiądz Józef Duczyński*, Deput. z okręgu *Radziejowskiego* i *Włodawskiego*, na zasadach religijnych mowę swą wspierając, wyrzekł, że jest także *negative*.

Z porządku JW. *Paweł Czajewski* Deput. z okręgu *Kalwaryjskiego*, mówił równie w sprawie Duchowieństwa, a uznając być potrzebnym poprzedniczy w tej mierze ze Stolicą Świętą zawarty Konkordat, był za odrzuceniem projektu.

JW. *Xiądz Jasiński*, Deput. z okręgu *Piotrkowskiego*

go i *Radomskiego*, przywołując najmocniej zasady z praw kościelnych, zakończył głos oświadczeniem się *negative*.

Potém JW. *Bogumił Szolowski* Posel *Łęczycki*, odwołując się do dawnych Królestwa Polskiego Konstytucy, że spraw podobnych rozpoznanie było udziałem Duchowieństwa, namienił daley, że wprzódy powinien przechodzić projekt o Urzędnikach stanu cywilnego, tudzież, że bardziej na celu w tym projekcie są rozłączenia przez separację niż przez rozwody, i tym podobne przyczyny kładąc, oświadczył, że jest przeciw projektowi.

JW. *Jan Hakenszmit* Deputowany okręgu *Hrubieszowskiego* i *Tomaszowskiego*, wykazując artykuły projektu, które zdaniu jego nieodpowiadały, wniósł, iż prawa cząstkowo wnoszone do utworzenia, uleść muszą niedokładności, gdy artykuły i paragrafy jedne z drugimi styeczność i związek mają; oświadczył przeto życzenie, aby cały Kodex cywilny z czasem, kiedy ma być przemieniony, do roztrząsnién przyszłych Sejmowi był oddany. Oświadczył się więc przeciw projektowi.

JW. *Xiądz Łukasz Przyłuski* Deput. z okręgu *Płockiego* i *Pultuskiego*, równie jak i inni, kanonicznym przepisom przedmiot poddając, przeciwny był projektowi.

JW. *Jan Nep. Zochowski* Deput. okręgu *Koneckiego*, *Opoczyńskiego* i *Szydłowieckiego*, wspierając także uwagi swoje na zasadach prawnych, porównanych z dzisiejszym projektem i rozciągłością Kodexu Cywilnego, podobniez się przeciw niemu oświadczył.

JW. *Józef Szepietowski*, Posel *Tykociński*, zarzucając, że projekt niniejszy jest tylko zbiorem praw obcych nam narzuconych, niedogodnych narodowi, sądził być ten przedmiot całkowicie prawom kanonicznym podległy, i był przeciw projektowi.

JW. *Raymund Rembieliński*, Posel *Biebrzański*, rozbiierając zasady prawodawstwa; wykazywał jakie z niniejszego projektu, albo już się okazują uchybienia, lub jakie następnie, z kolizyji władz duchownych z cywilnymi, wyniknąćby mogły. Zakończył głos swój, iż, jako Reprezentant wojnego narodu, i Członek Izby Prawodawczej, *negative* musi się oświadczyć.

Czytał nareszcie głos swój JW. *Franciszek Obniski*, Posel *Łosicki*, Członek Kommissyi Sejmowej do praw cywilnych i krym. w którym, rozbiierając porządkowo każdy dział podanego projektu, przystąpił do wyluszczenia, z kąd, kiedy i jak daleko władza duchowna mogła rozciągać prawo do rozwiązywania spraw, bardziej cywilnych, niż religijnych, że ta władza raczej tylko w rzeczach sumnienia działać powinna; z tych powodów uważając, że projekt dosyć nadaje powagi i władzy Duchownym, jest przeto za projektem.

Na wszystkie powyższe wnioski i zarzuty JW. *Radca Stanu, Woźnicki*, nieledwo szczegółowo odpowiadał.

Po nim miał głos JW. *Radca Stanu Plater*, popierając wniosek poprzedniczy za projektem, jako też JW. *Radca Stanu Koźmian*, w swém przelożeniu wspierał uwagi do utrzymania projektu dające.

Wszystkie te przymówienia, JW. *Stanisław Potocki* z miejsca swego, jako Minister obrzędów religijnych, znaną swą wymową, zebrał i przelożył Izbie Poselskiej pochwały wniesionego projektu, który, godząc prawa kościelne z prawami cywilnymi, stawał się razem hamulcem, praktykowaney dotąd przez łatwe rozwody, demoralizacyi.

JW. *Marszałek Seymu* podziękowawszy mu wyrazami pełnemi uczucia za takowe przymówienie się, daley w skutku Artykułu 135 Statutu organicznego przystąpił do głosowania wraz z Assesorami wyznaczonemi: JW. *Ludwikiem Walewskim* Posłem *Szadkowskim*, *Maciejem Lubowiedzkim* Posłem *Radziejowskim*, *Pawłem Biernackim* Deputowanym *Kaliskim* i *Wart.* tudzież *JX. Ignac. Czyżewskim* Deputowanym *Warszawskim* i *Błońskim* etc. a z głosowania tego wynikło, iż projekt o małżeństwie i rozłączeniu, pod tytułem: *Projekt w miejsce Tytułów V. i VI. xięgi I. Kodexu cywilnego*, z liczby głosujących 118, miał za sobą głosów 36 a przeciw 82, a z tém większością głosów 46 projekt rzucony w Izbie Poselskiej odrzuconym został. Późém JW. *Marszałek* posiedzenie Izby Poselskiej do dnia 9 odłożył.

Mowa JW. Wincentego Korwina Hrabi Krasieńskiego, Marszałka Seymu Królestwa Polskiego, miana przy otwarciu Posiedzenia Izby Poselskiej, d. 2 kwietnia 1818.

Prześwietna Izbo Poselska!

Już zaszczycał swym wyborem współrodaków do Kommissyji wybranych, i część ufności narodowej w was, współbracia, położony, na nich zlałaś.

Podług prawa i Art. 151 Statutu organicznego, Rada Stanu już po zniesieniu się z temiż Kommissyjami przedstawi wam projekt pierwszy z kolei o rozgraniczeniu.

W oczach Europy w imię Narodu będziemy współrodacy dzisiaj ważyć na szali jego potrzeby, i do nich przyrównywać podane wam prawo.

W najwolniejszych Rządach Ministrowie, posiadające ufności Monarchy, prawie nigdy lub rzadko obraz swych czynności i stanu kraju, przedstawiają, rzadziej jeszcze pod sąd Narodu poddają.

Król nasz, przed którego dobroczynnym natchnieniem nic uść nie mogło, wam ten dowód dał szacunku, a przykład może innym krajom.

Narodu Pełnomocnicy, widzieliście w tym obrazie dążenie czyste Rządu do naszego szczęścia, i do dobra kraju: sam Król i Ojciec wam powiedział w pamiętnej do Narodu mowie, gdy ją do was mówił: „złe łatwo się działa, a dobre z czasem i pomatu przychodzi.” Z ufności wierność się ródzi, a ta z nami razem się wyległa, tak dla naszych Monarchów, jak dla kraju.

Tak szanownym Mężom jak wy, ani praw przedstawiać, ani tłumaczyć się nie godzi. Nie poddani obcemu wpływowi, Boga mając i dobro oyczyzny na pierwszym celu, pozwólcie Polakowi, co wzrosł w obozie, i którem nigdy nie świetniejszego nie mógł sobie wyobrazić, jak rodowite cnoty, a tém samém wasze, co z imieniem Polaka na jednej szali kładł cnotę, a innego nigdy nie miał celu, jak wasz szacunek, by dwie uwagi wam przedstawił, jako ten, któremu porządek waszych obrad jest powierzony.

Pierwsza.

Iż oddając serce za serce, ufać możecie tym współrodakom, co dla was swe prace i swe życie poświęcili, a wyrzekli się domowej zaciszy i wolnego pobytu. Oni równie z nami ciężary znoszą: ich Naczelnik, Dowódca tyłu sławnych rot, świetny boiem, co oyczystém poświęceniem się ostatnie dni swojego życia, cudem śmierci wyrwał, nie może mieć innego celu, jak zyskanie wdzięczności swych współrodaków, która jedna z ufnością Monarchy dojrzała starość jego uwieczy i potomności poda.

Druga.

Nie od możnych i majątnych tylko jesteście wybrani: liczniejszy rzed uboższych Obywateli ufnością was zaszczycił. Oni też samą ręką bronią oyczystą utładali, którą kraj bogacą i was żywią. — Ich dzieci płakać na was będą, jeśli ze źle zrozumianego oporu zostawicie ciężary, obarczycie ich prawnictwem, zostawicie podniętą pieniactwu, które ostatni potrzebom domowym wydziera zasilek.

Projekt dzisiejszy zakłada tamę wiecznym sporom, umniejsza wydatki i własność zabezpiecza, sądźcie podług sumienia, waszego sposobu widzenia, a gdy serce wasze choć innego będzie zdania, zawsze powiem, iż miło mi będzie odstąpić mych wyobrażeń, które większości tak cnotliwych Mężów uledez powinny.

Mowa Tegoż JW. Marszałka Seymu miana w Izbie Poselskiej przy zagajeniu czwartey sessyji Seymowej dnia 6 kwietnia 1818.

Prześwietna Izbo Poselska!

Ważniejszy przedmiot nigdy nie mógł być twemu światłu podany, nad ten, który dzisiaj Rada stanu przedstawia. Prawne i skarbowe projekta dotyczą tylko lub momentalne waszego życia godziny, lub części domowych zasilków. Teraźniejszy przedstawienie dotyka domowe pożyte, sumnienia spokojność, i cnoty narodowe.

Nim prawa stanęły ludzkim rządzącemu plemieniem, już te istniały, które z człowiekiem się ródzą, a później w Boga były dane Imieniu.

Niema religii, która na czystych prawidłach moral-

ności się nie zasadza: duch nasz, oddział samego Boga, potrzebuje złączenia między światem a przyszłością.

Prawo małżeństwa i jego rozłączenia, pewność waszej spokojności i dzieci z waszego płodu zrodzonych, powinno zapewnić

Lud Francuzki tyle świetny swém istnieniem, na przeszłorocznych obradach zniszczył rozwody: chęć może dobra nie miała uwagi na słabość ludzką; zapomniała, iż gdy namiętnościom zapiera się ostatnia ucieczka, tém silniey wybuchają.

Ostateczności ze światłem, i doświadczeniem się nie zgadzają.

Nie zechcecie współrodacy równie także tym namiętnościom wolney drogi zostawić.

Małżeństwo we dwóch punktach winniśmy uważać: Pierwszy, jako kontrakt cywilny co do majątku; drugi co do pewności waszego rodu, jako związek od Boga nadany i w Jego Imieniu przysięgą stwierdzony.

Ludzkie dzieła znikomości i czasowi podlegają: Boskiem piętnem uświęcone z wiecznością się łączą.

Do nas należy, Prawodawcy Narodu, utwierdzić tę moralność, która jest podstawą społeczeństwa.

Któż z was Polacy prawa tego Boga nie chce uznać, co oyców waszych szczęściem napelniał i chlebem nakarmił? Z jego świetnym imieniem i nasze także było świetnym. Nie targamy tych węzłów, co kępowały chucie i rozwiązałości tamę kładły.

Zerwane związki familyjne osłabiły narodowe. Czegoż obce prawa mają mieć wpływ na wasze starożytne obyczaje? Czy nawet zepsucie innych krajów ma być naszym udziałem?

Do waszego światła należy, to prawo wam dzisiaj podawane przyjąć lub odrzucić. Konstytucyja żadney zmiany nie pozwala, gdyż nasi starsi bracia już go przyjęli.

Mam sobie za powinność, jako kierujący obradami tej Izby, w jey imieniu wyrazić, iż niektóre głosy ją zgorzszyły. Imię naszego Dobroczyńcy i Króla jest nadto święte, by mieszane być mogło pomiędzy rozdzielone zdania.

Rada Stanu razem z Ministrami nam prawa do naszey rozważki podaje: Król chce wiedzieć co Narod myśli, ale mu nic nie narzuca.

Rapport o czynnościach dwuletnich rządu, czytany na drugim posiedzeniu Seymu Królestwa Polskiego dnia 23 marca. (Ciąg trzeci.)

Wydział sprawiedliwości. (Dokończenie)

Używała ona wszystkich narzędzi do zapewnienia niewątpliwych korzyści narodowi z dobrego porządku, z prędkiego pospiechu i prawego ducha sądownictwa wynikających. — Od wyboru osób wszędzie wszystko zależy; jakie są osoby, takimi są ich czynności i zdania.

W podawaniu na kandydatów do urzędów niższych, i w posuwaniu na wyższe, trzymano się dowodów zdatności, i świadectw o sprawowaniu się corocznie zbieranych. Powtarzano rewizye Sądów, kassy hipotek; nie zaniedbywano napomnień o pospiechu i regularności; starano się zachować oszczędność w dozwalaniu żądanych urlopów; nie przepominano pobudzeń Prokuratorów do wspierania ubóstwa i sierot, do ścigania publicznych krzywd i występków: naglono obrońców do wiernego zachowania się w pożytecznym zakresie nappiękniejszego przeznaczenia, jakim jest obrona i wsparcie pokrzywdzoney niewinności. Wymierzanie srodków karnych skutkiem niepodległości sądownictwa, tak święcie wolał W. C. K. Mości strzeżony, dzieje się w sądowych instancyach, bez różnicy, czy oskarżony urzędnik jest Sędzią, lub officyjalistą, czy stopień karności przybiera postać występku, lub uchybienia samemu porządkowi. Ilekroć doszedł do wiadomości Kommissyji Rządowej przypadek wymagający ukarania, niezostaly opuszczonemi potrzebne kroki, aby wytoczonym został na drogę przepisaną, i niespuszczono z oka dalszych wypadków i skutków. Owocem tey czynności jest w dwóch latach upłynionych, iż 185 osób, które do odpowiedzialności pociągnięte w części od winy uwolnionemi zostały, w części zasłużoną odniosły karę.

Zawieszonych w urzędzie było 70 osób, Destytuowanych było 26.

Siedm osób zasuspendowanych od urzędu powróciło, a 5 na areszt osobisty skazanych zostało.

Jak karność jest hamulcem od złego, tak nagroda — a przynajmniej regularność płacy, jest sprężyną do obojętnego działania.

Sądownictwo niema własnych dochodów, lecz skarbowych strzeże; papier sądowy, stempel kollateralny, taksy i opłaty od wpisów i dekretów, procenta od depozytów, znacznie przynoszą.

Etat teraźniejszego Sądownictwa, skromnie opłacony, kosztuje 2,242,760; w przyszłej postaci konstytucyjnej większych wymagać będzie nakładów.

Ustanowienie prokuratury jeneralnej do straży i obrony własności publicznej, odżywiło dawne stosunki wydziału sprawiedliwości, i nowym dało początek. Z strony Kommissji sprawiedliwości uskuteczniłem natychmiast zostało to wszystko, co tylko do ułatwienia jej działań było koniecznym. Wydział jeden Trybunału cywilnego Województwa Mazowieckiego do spraw tego rodzaju wyznaczono, i natychmiast wynikłe spory skierowane zostały pod jego dozór.

Trudniejsze i niezawsze z pomyslnym skutkiem prowadzone, w ciągłym paśmie potocznych Sądownictwa czynności, zachodziły stosunki z władzami zagranicznymi, szczególniej pruskimi, już to: o wzajemne wręczania zapozwów, o opłatę tax, o wydanie akt, o wykucyą wyroków i układow, o słuchanie świadków, o wydawanie złooczyńców, o ubezpieczenie własności ziemskich w Polsce, od hipotek: w aktach za granicą położonych względem dóbr granicą teraz przeciętych, lecz które dawniej od akt tamecznych zależały.

Racyleś W. C. K. Mość łaskawością swoją wiele oszczędzić czasu Sądownictwu na odległych korespondencyach niknącego, dozwalając władzom Wojewódzkim wprost korespondencyi, z Rządami Gubernii w prowincjach od Polski odpadłych, które dotąd przez wyższe szczeble przechodziły. Z innymi Rządami nie bez trudności doszła Kommissja do zawiązania tymczasowych stosunków, do ułożenia przedmiotów powyższych w sposób, ile możności, obydwie strony zaspakajający, ile możności skracający przewiókę i koszta, poki ułożony już takowych wzajemności projekt nie utrafi w poszukiwaną przez strony dogodność, i takowych związków, na stałych prawidłach nie osadzi.

Inne stosunki zachodziły z Kommissją likwidacyjną, która w każdym szczegółowym zapytaniu otrzymać od Kommissji poszukiwane zdanie, a dla której, najważniejszą jest czynnością Kommissji sprawiedliwości, zebranie i przygotowanie dowodów do wykazania zaletności krajowego Sądownictwa, poczynając od 1 maja 1808 do 1 czerwca 1815 roku.

Lecz, czyliż tylko dobry skład sądownictwa, przyzwoite jego opatrzenie, czynny dozór i uzyskany pośpiech w szafunku wyroków, stanowią tę rękojmią bezpieczeństwa i korzyści społecznych dla mieszkańców, którą im sprawiedliwość nadaje? Wielkie dzieło, wykonywanie sprawiedliwości, opiera się w gruncie swoim na dobrych prawach, a żaden kraj w tym względzie nie był nieszczęśliwszym od Polskiego. Gdyby ta niedola pochodziła z niedostatku dobrych praw, zaradzenie byłoby łatwe, i mogłoby być pośpieszne: lecz nieszczęściem, pochodzi ona z mnogości niesłychanej ustaw, które ogromem przechodzą siłę pamięci i zdolności ludzkich. Polska, przez zbieg nieszczęśliwych okoliczności politycznych, jednym jest pod słońcem krajem, w którym, ledwie nie wszystkich Europejskich narodów prawa są w wykonaniu, i długo jeszcze w wykonaniu być muszą, smutnym wpływem na związki i czyny pod ich powagą zawierane.

Błogosławię W. C. K. Mości żyjące, błogosławię będą przyszłe pokolenia, że stawszy się tego kraju Panem, równie orężem, jak ustawami racyleś nieobalać gotowego porządku i praw, ale walące się pod-

pierałeś mądrością swoją, objawszy ten odmet, nieważnym wprowadzeniem zmian sprawiony. Nie nchyliłeś Kodexu francuzkiego, ale go zastosować, i krajowym zupełnie uczynić przedsięwziąłeś. Ledwie W. C. K. Mość stąpił na tę ziemię, aliści zaraz wezwalesz osoby zdolne odpowiedzieć zamiarowi, aby pracowały około zastosowania niektórych tytułów tegoż kodexu, około sposobu postępowania Sądów, około utworzenia kodexu kryminalnego, o który się cierpiąca ludzkość głośno domagała. Abyś wybałaż zyczenia narodu, dałeś W. C. K. Mość pole rodakom rozmaitego przekonania, rozmaitej szkoły, różnych wyobrażeń do wyjawienia się ich mniemań; a sam cierpliwie słuchając ich głosu, wyniesiony władzą, nad wszelki (prócz uszczęśliwienia ludu twojego) interes, nad poziome namiętności rachuby, uprzedzenia przesađu, nawyknięcia nałogu, podniety zapalu, byłeś w stanie ocenić zdania, i z nich wyprowadzić środek do prawdziwego dobra kraju dążący, i istotnie go wyprowadziłeś.

Prawo kryminalne, którego potrzeba utworzenia za rządów Xięstwa Warszawskiego nagliła, do którego na przedostaniu seymie już były przygotowane, z Francuzkich xiąg wyjęte, przepisy; xięga ta, która ma wy dobyć kraj nasz z tyłu zawikłań, i nadać sądom jednako we prawidło sądenia, mieszkańcom wskazać jedną skazówkę, czego się strzedz i unikać mają, z bliższych nas wzorców wzięta i do kraju zastosowana, oczekuje W. C. K. Mości rozkazu, aby zgromadzonemu narodowi podaną być mogła.

Akta stanu cywilnego z kodexem francuzkim wprowadzone, na kraj nasz nieludny i ubogi kosztowne, w samem Xięstwie Warszawskim przez duchownych, po większej części, dopełniane, wymagały zastosowania; rozkazałeś W. C. K. Mość przygotować projekt do podania go na zgromadzeniu narodowym.

Małżeństwa i rozwody, według tegoż kodexu, ciągle sprawiały kollizyę między duchowieństwem katolickim a Sądami, między prawami Kościelnymi a cywilnymi; a w nadużywaniu łatwości rozwodu, smutny wpływ na obyczaje i rozprzężenie związków familijnych. Zaleciłeś podobnie ułożyć projekt na zgromadzenie narodu w sposób dogadzający wyobrażeniu wieku, i zbliżający stosunki religijne z cywilnymi.

Graniczne sprawy są źródłem spraw i kłótni; poleciłeś W. C. K. Mość, za wzorem Seymu 1788, który tę ważną materyą czuł i rozpoczął, ułożenie ku wiecznemu ich zabezpieczeniu projektu.

Niedokładne urządzenie hipotek szkodziło ufności publicznej, kredytowi krajowemu, narażały na niebezpieczeństwo i straty dłużników i wierzycieli; rozkazałeś W. C. K. Mość, podać ich wzór, jaki za najlepszy dla kraju osądzony będzie.

Nakoniec, Moratorium, ta kość niezgody między wierzycielami a dłużnikami, nienawistny po Xięstwie Warszawskim spadek, a przecież może jeden i nicunkiony w położeniu przeszłym dłużników względem wierzycieli środek, długo zajmował rozwałę ludzi myślących i bezstronnych, gdy mądrość W. C. K. M. umiarkowała w naydogodniejszy sposób ten przedmiot; a zostawując rozwiązanie jego zgromadzonemu Seymowi, dałeś dowód narodowi świętego zachowania ustaw, które, jak ma szanować, sam ich twórca jest mu pierwszym przykładem. (dalszy ciąg nastąpi).

Wyjeżdżają za granicę.

1. Wyjeżdża za granicę do królestwa Pruskiego do miasta Królewca Wileński mieszczanin Ewrejn Pinchus Nochimowicz Joachimow, na miesiąc dziesięć.

1. Odjeżdża za granicę do Galicyi do miasta Brodów tameczny mieszkaniec Ewrei Chaim Malis.

Wilno dnia 9 kwietnia 1818 roku.

Mińsk (artykuł nadesłany).

Obywatele Mińskiej Gubernii, znajdując stosownym do uczuć własnych przykład obywateli Gubernii Litewsko-Wileńskiej i tylu innych, ułożyli przy pierwszym licznym zgromadzeniu, obchodząc religijnym obrzędkiem pamiątkę Tadeusza Kościuszki. Jakoż, gdy Kontrakt zjazd znaczny do Mińska sprowadziły, dnia 7 marca 1818 roku uskuteczniłem to zostało.

W tym dniu o godzinie totej ranney, po ogłoszeniu przez dzwony wielkiego nabożeństwa, otwarty Kościół Katedralny napełnił się licznym zgromadzeniem. Srodek Świątyni zajmował pomnik, zastępujący miejsce Katafalku. Wyniosłe stopnie utrzymywały na sobie kształtną postawę, ozdobioną płasko-rzeźbami historycznymi, stałość, skromność i bezinteresowność obywatelską wyobrażającemi, mającą na sobie w starodawnym smaku Trumnę (Sarcophagus): z rzeźbą odpowiednią i napisem w następnych wyrazach: *Ecce. Par. Deo. Dignum. Vir. Fortis. Cum. Mala. Fortuna. Compositus. Spectaculum. Sane. Dignum. Ad. Quod. Respiciat. Intentus. Operi. Suo. Deus.*

Na tey, oparty z gipsu wyrobiony Geniusz Ojczyzny, Kolosalnej wielkości i stosowney postaci, utrzymywał trąbę w płasko-rzeźbie popiersie Kościuszki. Niebytność wojska w Mińsku i składu broni, nie dała sposobności użyć wyobrażeń militarynych; przecież pomnik ten, zdaniem Widzów, odznaczał się myślą, trafnym we wszelkich względach rozumiarem, podanym przez znajomego w Litwie z jenuśzu doskonałego się i smaku JP. D...., oraz niepopolitą, ile czas pozwolił, exekucją.

Nie wyszło pół godziny po otwarciu Kościoła, wszystko już było w porządku i cichości. Rządowe władze, Urzędnicy, Obywatele i Obywatelki, zajęły miejsca swoje, i Miza śpiewana żalobna zaczęła się z Muzyką wokalną i instrumentalną. Celebrował oną, JW. JX. Pożniak, Administrator Dyecezyi, Pralat Miński, w assistencyi Pralatów i członków Kapituły. Stosowne kazanie miał JW. JX. Officyał Kamiński.

Między każdym przedziałem ceremonii duchowney, Muzyka instrumentalna i wokalna, w dobranych i rozrzucających sztukach dobrze wypełnianych, miejsce miała.

Ku końcowi zaś obchodu nastąpiły mowy obywateli: Mińskiego Guberskiego Szlachty Marszałka Michała Zenowicza; byłego Marszałka Pttu Jhumeńskiego, Komandora Leona Osztorpa, i Prezydenta Ziemskiego Śluckiego Sądu, Adama Haraburdy.

Zakończył się obrząd dnia tego o godzinie drugiej z południa, Muzyką, do której zebrania, wyboru i przysposobienia, przyłożył się pracowicie, utalentowany w tym przedmiocie JP. Krenpski.

Ani gorliwe kazanie Szanownego Pralata, ani wymowa w głosach obywateli, lecz świętość zapewne miejsca, powaga obrzędu, przedmiot obchodu, wspomnienie nade wszystko Tadeusza Kościuszki, sprawiły to rozrzewnienie, jakie się słyszeć i widzieć na wielu przytomnych dało.

Damy, zbierające przy wejściu hojną jałmużnę, same ją później rozwioziły ubogim, których choroby lub wstyd przeniesienia, zatrzymywał w domach i ukryciu.

Nazajutrz dnia 8 o godzinie 9 ranney, Kościół został otwarty. Bogate Axamity z Nieswiża z Kościoła Parafialnego od pogrzebu s. p. JO. Xięcia Jmci Hieronima Radziwiłły w całości dochowane, do użycia na ten obchod pozwolone były; światło oliwne w teyże dostateczney ilości i na ten dzień zostawiono. Zaczął się obchod od Wigilii koleją przez zakony WW. JXX. Bernardynów i Dominikanów z ochoczym i uprzejmym poświęceniem się, oraz przez Pralatów, Kanoników, i Kler cały odbytych; zakończył się zaś przez wielkie nabożeństwo.

Dnia 15 marca Molla Tatarski JP. Jabób Zdanowicz, uprzedziwszy biletami, zaprosił władze Rządowe, Urzędników, i Obywateli, na obchod pogrzebowy, poświęcony pamiątce Tadeusza Kościuszki, w Meczecie dnia tego odbyć się mający. Wskazani byli między przytomnymi wojownicy tego rycerskiego narodu, Officerowie Weterani, Józef i Elias Murzowie Juszyńscy, pod znakami Kościuszki 1794 roku walczący. Skromność i gorliwość w modłach Muzułmańskich, uymującym i uwagę zastanawiającym stały się dla zgromadzonych widokiem.

Zalować należy, że dla skromności JW. JX. Officyała Kamińskiego do zbudowania gorliwe Jego kazanie, oraz mowa W. Haraburdy, jako bez przygotowania na piśmie, z pamięci miana, znajomą publiczności nie będzie. Przytomni zadziwieni pięknymi i rzadkimi zawartymi w niej

myślami, szykiem, łatwością wysłowienia i zwrótu, żywością wyobrażeń i mocą wymowy. Mowy zaś JW. Marszałka Guberskiego Zenowicza; Komandora Osztorpa; oraz Molla Tatarskiego JP. Zdanowicza; obok z modlitwą z Alkoranu wyjętą; przetłómaczoną i do obchodu zastosowaną, drukiem; w zaraz wysięcającym dziełku, w drukarni Pana Zolkowskiego, ogłoszone zostaną.

Wielmożny Mości Panie Redaktorze Gazety Kuryera Litt.

Ciąglą i niebezpieczną od dziesięciu miesięcy wodney puchliny złożony chorobą, oddany mojemu przeznaczeniu, spokojny, liczyłem chwile ubiegającego życia; i stopnia nękającego jestestwa mojego, gdy na dniu onegdajszym, przeczytany artykuł z Krakowa w 21 Numerze gazety WW Pana umieszczony — tlejącą zaledwie; ostatnią Obywatelskiego ognia iskierkę do tego stopnia w mey duszy rozżarzył, że go cała massa krążącej po mych żyłach wody — przytłumić nie była wstanie; zebrałem ostatki sił pozostałych, abym przeniósł za pomocą WW. Pana; w serca współrodaków moich, te bolesne uczucia, jakie przejęły duszę moją — Na wyczytaną wiadomość — Uprzedzenia i przywłaszczenia przez Szanownych Obywateli miasta Krakowa, jedynego i nieocenionego skarbu ziemi, i zaszczytu Prowincyi naszej w drogich popiołach Tadeusza Kościuszki.

Kiedy Naywspanialszy z Monarchow, Wskrzesiciel Ojczyzny naszej, pochwaliwszy cnotliwe ogółu Polaków życzenia, dozwolił sprowadzenia drogich zwłók Bohatyrą tego na Ojczyństwą ziemię Jego — Jak wolą i prawo stawiania cnotcie i chwale pamiątek — wszędy i wszystkim, tak zapewne Prawo posiadania Skarbu tego przyznał i osądził w swem sercu — za naybliżey należne współrodakom, pomiędzy którymi się urodził i wychował — Wnętrznosciom tey ziemi, na której wziął życie — i którey Włóścian dziedzictwa Prawem należnych sobie drogą i nieśmiertelną (wraz z posiadaniem przy nich wydziałem ziemi) wolności udarował pamiątką i dar ten Urzędownie sprawionym upoważnił aktem — Mieli to szczęście Szanowni Obywatele wolnego miasta Krakowa — uprzedzić prozbą, zyskać od Najjaśniejszego Monarchy z pochwałą gorliwosci łaskawe przyzwolenie — Ogłoszeniem takowego zwrócić dla siebie całą Narodu wdzięczność i powszechnie nawet obcych krajów i ludów czynu tego uwielbienie, a tym prawych nawet Skarbu tego właścicieli (niezmniejszając ich uczucia) do należnego sobie zobowiązać poszanowaniem hołdu.

Chlubne samey nawet chęciwości wadą i tą się aż dotąd świetnie odznaczające Koronne dawniey Prowincye — gromadziły cenne Ojczyznosci cnot Pamiątki, a Litwa zapatrywała się na te — jako na kład wspólny skarbów swoich — bez obawy i zawisci — Usprawiedliwiały to owoczesne wypadki — Troskliwość z bojaźnią połączona; aby w często następujących u siebie woynach i domowych zamieszaniach — nie podpadły zniszczeniu i zatraceniu — Samo kraju nawet położenie bezpieczniejszego w ówczesny dla tak cennych narodu pamiątek w obronnym miejscu kazaly szukać schronienia, jakim był zawsze Kraków w względzie ogólnym całego kraju Polskiego — Czém tylko kraj był świetnym i chlubnym — Czy wielkością cnot Obywatelskich — Czy męstwem — Nauką — lub Talentem — w współrodakach swoich celował lub dorównywał inne Narody. Ci wszyscy Piórem — Ryciną — lub Dłotem do nieśmiertelności w mieście Krakowie podanemi zostali — Uwielbiając ten szanowny w sercach owoczesnych Obywateli zapal. Zazdroszcząc mieszkańcom miasta Krakowa i Obywatelom jego okręgu — tego popędu do chwaliły co go tak świetnie odznacza — Niebrać od niego wzoru i przykładu, byłoby to niezatartą wiekami dla naszej Prowincyi krzywda.

Tadeusz Kościuszko — jako Polak — był częścią każdego Polaka, w dziedzictwie zostawionych popiołów swoich, i drogich cnot pamiątce i przykładzie; każdemu do tey części nie zaprzeczone zostawił prawo — i gdyby można — kraj cały w ogólną cnot jego szkołę — w ogólne tych cnot pamiątki — zamieniłby należało, ileżby wtenczas Rządy na świetności — Ludy na szczęściu i naypoźniejsze nasze pokolenia na tym niezyskały — Niech mu Kraków, Warszawa, wszystkie miasta — i części tey szczęśliwey ziemi odpowiednie uczuciom i zdolnościom swoim stawiają pomniki — te sankcyonują Monarsze zezwolenia, i powszechny odgłos Narodow i Ludow, do których się tylko przedarło Imię jego — Tym świetniey

szcze Litwa praw swoich do niego odbiera świadectwo, tym mocniejsze uczuciom swoim znajduje pobudki — Urodził się on w granicach Gubernii Litewsko-Grodzińskiej, uświetnił ją spadkiem chwały swojej, i w ostatnich chwilach zgonu swojego tę ziemię nieśmiertelnym w ludzkości odznaczył czynem — Pamiątki więc tam prawo, i potrzebę nadało same przeznaczenie Opatrzności; wskazał to on i sam ostatecznym przedzgonnym czynem swoim — Pamiątki takiej, któraby łącząc zamiar uwielbienia cnot jego z chwałą i korzyścią narodową, przemiosła to oboje do nieprzeżytych czasami wieków — Szkoła włościańska pod jego imieniem, w posród tej założona osady, nayodpowiedniejszym celowi, naygodniejszym — wieku, w którym żyjem i was współ-rodacy bydz się zdaje dla niego pomnikiem — Ten z siebie nie kosztowny, a cenny świetnością, i korzyścią nieśmiertelny — podwoi wielkość daru Tadeusza Kościuszki, gdy łącząc z oświeceniem do objęcia go potrzebnym, jak ten cenić i jego używać szczęśliwsze, od nie uosobionych dziś jeszcze oyców — nauczy syny i wnuków prawniki.

Natura wprawdzie sama oddzielnemu przeznaczeniu Krakow i Okolice jego poświęcić zdawała się, ubogając nadzwyczajnie temi wszystkimi przedmiotami — co trwałości pomników — co ich przepychowi, i świetności posługiwać, oraz one składać może — posiadają szanowni Obywatele okręgu Krakowa nie pokonane wiekami skały i ciosy — wspaniałe sile czasu różney piękności marmury — alabastr — granit — i porfir — potrzebną do ich wydobycia — saletrę i siarkę; do połączenia Olów — do ich ozdoby Galman. Składem tych własności pyszny Obywatel Krakowski — usprawiedliwiać się zdaje i chęci serca swojego, i upoważniać prawo — jakie tym samym wyłacznie mieć rozumie — stawiania takowych Bohatyrom Pomników, na które jemu samo przyrodzenie w małym mil kilku kwadratowej przestrzeni — nie wyczerpany w tych skarbach zostawiło fundusz.

Lecz czyliż to wszystko ułożonych w sposobności — ale równie bogatych w serca uczucia i enoty współ-rodaków Tadeusza Kościuszki — ma odpychać od zamiaru — ma ostudzać w przedsięwzięciu — ma wstrzymywać w Powinności — Nickosztownia i uboga na rodzimej ziemi Jego pamiątka przeżyje wieki: tam dziki na grobowcu położony kamień — tam usypana piasku góra, Jego przypominająca cnoty i dzieła w posród uszczęśliwionych włościan nieśmiertelnym darem Jego — świetnością i trwałością zdziwią wieków pokolenia i wszystkie przeżyją pomniki.

Niezrażeni żadną trudnością współ-rodacy — prz. pomniycie jak szanowne — jak cniom Bohatyrą naszego lubo do grobowca Jego macie (dotąd tylko w sercach waszych złożone) podstawy — w poległych współ-rodakach, Towarzyszach broni Jego.

Ci, którzy pozostali nam dotąd jeszcze — szanowne owoczesnego poświęcenia się ofiary i drogie zabytki, zajmują się z zapalem i gorliwością ich duszom właściwą zbiorom składki na fundusz tej szkole włościańskiej odpowiedni — i taką oney organizacją, izby za nieśmiertelny służąc pomnik była i cnot Jego uwielbieniem i narodowemu odpowiada oczekiwaniu — A tak mało co do tego (jaki on sam w żyjących na rodzimej zostawił ziemi) przydawny — trwalszym go zrobić potrafią nad te, które dziś ciężąc zdziwiałym brzegami Nilu — zatracone w dawności czasów, świadczą tylko ich odległość, a ciekawego wędrownika nauczyć nawet nie mogą — zastudze czy ambicyi — cnotcie — czy zbrodni — wzmiesionemi były — Tu przeciwnie w odradzających się uszczęśliwionych przez niego familiach — ruchome cnot Jego ryciny — dzieł Jego codzienne wspomnienia i świadectwa z pokoleń oddane w pokolenia — sam czas przeżyją — i gdyby kiedy nawet dzięki zapędnych polityków marzenia — w przepowiadanych najszybciej przez Amerykanów Europy sprawdzić się mogły i miały — w tym miejscu znajdą oni gotowi czci swojej ołtarz — na którym złożą hold popiołom tego, który miał udział pracy i chwały w wielkiej i świetnej dzisiejszego ich szczęścia budowie.

Tak więc, gdy zakład odradzającego w pokoleniach pomnika Litwinom sprawiedliwie należeć się zdaje i ta ożywiona duchem Tadeusza Kościuszki ziemia w granicach Gubernii Litt. Grodzińskiej położona, świętym dla Jego Obywateli pozostała skarbem i składem — uświęcenia na niej drogich właściciela popiołów — szanowni mieszkańcy Krakowa zazdrościć nie mogą — zwłaszcza — gdy współczesnego — Cnotą — Męstwem — Sławą — Miłością — Ojczyznę — i ludu — poświęceniem się — i równym do nieśmiertelnej chwały odznaczonego prawem Bohatyrą JOX. Józefa Poniatowskiego w obrębie murów swoich już święcą — i strzegą złożone popioły.

Niemylę się w moim — trafiam zapewne w przekonanie każdego współ-rodaka, gdy każdą inną ziemię składom zwłok Tadeusza Kościuszki przeznaczoną znajduję mniej świetną — a nawet może mniej życzeniu i oczekiwaniu Jego samego odpowiednią, jak tę, która Berlem, Sercem i cnotami ALEXANDRA I, wraz z Imieniem Oj-

czynny wskrzeszona i rządzona, razem z Opiekuńczym duchem Jego nad nami przechodząc w późne następcy — Popiołom Kościuszki niewzruszony pokoy, a pokoleniom naszym ciągłą wieków, trwałą i niezachwianą zaręczając szczęśliwość — Duch cnotliwego Kościuszki nam będzie tego rękomią. On przenosząc się w dusze następców naszych — ożywiać i utrzymywać w nich będzie — wdzięczność, miłość, wierność i przywiązanie, z jakim on sam dla Wskrzesiciela Ojczyzny swojej — wstąpił do grobu.

Proszę WPana Mości Panie Redaktorze, abys to uczucie moje, może że z przed ostatnich, serca mego wydobycie poruszeń, i w całym ich popędzie na ten wyłane papier, drukiem w gazecie swoim pomieszczając i mnożąc, do współ-rodaków moich, przenieść co rychley raczył — Poprawiać i prostować wady myśli — stylu — i pióra — nie sądzę dosyć mieć czasu, ile gdy z tych już chluby i wspomnienia nie szukam — Stroniłem ja zawsze od ciernistej w Literaturze drogi, którą do kościoła chwały przedzierać się po niepewny listek lauru trzeba było, wcześniej tey trudney rzekłem się pielgrzymki — i za ubiegłą nie wdycham przeszłością — To co napisałem proszę wydrukować, i ta jest tylko ostatnia roszkosz życia mego, jakiej — po powolności WPana oczekuję, racz się WPan Dobrodziey śpieszyć: bo ja czekać nie mam czasu.

Jestem etc.

Joachim Chreptowicz, S. B.

Dnia 22. marca w Wilnie 1818. roku

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

(z gaz. berl.) Londyn, dnia 27 marca. Przy odejściu poczty wyszedł tu następujący nadzwyczajny dodatek:

Nadzwyczajna, właśnie w tey chwili z wyspy s. Heleny otrzymana wiadomość o suponowanej (supposed) nagley śmierci Bonapartego.

Właśnie w tey chwili dowiadujemy się, że jeden z znakomych domów handlowych w City, otrzymał list z wyspy s. Heleny, w którym donoszą, że Bonaparte, kilka dni przed odejściem tego listu, nagle umarł. Zdaje się, że zdrowie jego oddawna już cierpiało, stracił apetyt, często wpadał w smutek, posepność i dziwactwo, unikał wszelkiego obcowania, częstokroć cały dzień nie wychodził ze swego pokoju.

Zdaje się, iż utracił był całkiem upodobanie w swoich dawniejszych rozrywkach; i często zamyślony i milczący przesiadywał po kilka godzin na urwiskach skał.

W dzień śmierci swojej z rana wyszedł był jeszcze przed śniadaniem, za powrotem zdawał się bydz bardzo zmordowanym; oddychał z trudnością, wypił kubek czekolady i udał się do swego pokoju; przed południem jeszcze upuszczono mu krwi, przez otworzenie dwóch żył, jednakże stanu jego nie uważano za niebezpieczny. O godzinie 5 po południu, właśnie gdy mu jeden ze służących szklankę wody podawał, oddał ducha. — Oto jest wszystko, czegośmy się dowiedzieć mogli o szczegółach tak niespodziewanego wypadku. Nie możemy tego podawać za wiadomość autentyczną; wszakże za otrzymaniem dokładniejszych w tey rzeczy wiadomości, nie omisszkamy uwiadomić o nich publiczności.

(I my też, wyraża gazeta berlińska, powinniśmy uczynić tę uwagę, że wiadomość ta, o nagley śmierci Bonapartego, nie jest wprawdzie przez owy dodatek zaręczona, a tem samem w gazecie naszej tylko, (jako niepewna) umieszczona bydz może; — ale dla nader szczegółowego opisu swego, na uwagę zasługiwać się zdaje.)

(z Korr. hamb.) Podczas uczt, temi czasy przez posła pruskiego, Barona Humboldt, daney, Xiążę Rejent był tak ukontentowanym, że po wstaniu od stołu, wespół największych znakow upodobania wszystkich obecnych, śpiewał dwie pieśni.

Wyprawa nasza ku biegunowi północnemu, wydzie wkrótce pod żagle z Deptford. Oficerowie i matkowie otrzymują dwómiesięczny żołd z góry. Dla utrzymania karności, osada wszystkich okrętów do wyprawy użytych, poddana jest pod prawa wojenne.

Ostatni wylew wody, pod Oxford, był tak wielki, że miasto podobnym było do pływającej wyspy lub do Neneceyi, która wodą jest oblana.

Podług doniesień z Ameryki, na wyspie Kuba, wszy-

stkie znajdujące się tam okręty amerykańskie zatrzymane zostały.

W *Botany-Bay*, założony został bank przez majątniejszych mieszkańców tamiecznych.

W *Belgiach*, niegodziwi ludzie złożyli mieli 16,000 franków dla zbrodniarza, któryby uskutecznił zamach przeciw Xiążęciu *Wellingtonowi*.

Xiążę *Wellington* oczekiwany tu jest w tym czasie. Ostatnie układy jego z ministrem francuzkim, względem likwidacyi i wyścia wojsk sprzymierzonych, mają być tak ważne, a terażniejsze położenie rzeczy tak krytyczne, że Xiążę uznał potrzebę, naradzić się wprzód osobiście z naszym rządem.

Lista kawiarni *loyds*, zawiera list z *Buenos Ayres* pod 29 grudnia, z którego się okazuje, że wojska portugalskie nie osadziły *Colonia del Sacramento*, ale że pięć okrętów portugalskich stoi przed tym portem i oczekuje nadejścia lądem wojsk portugalskich.

Gazety nasze wyraziły błędnie, przez pomyłkę druku, że amerykański dług stanu wynosi tylko nieco więcej jak 900,000 dolarów; wynosi on nieco więcej jak 90 milionów dolarów.

F R A N C Y A.

(z *Korr. hamb.*) Paryż, dnia 26 marca. W Izbie państw przyjęte zostało, dnia 24 t. m. większością 100 przeciwników 40 nowe przedłużenie dla emigrantów terminu do 1 stycznia 1820 roku.

Ukazało się tu dzieło pod tytułem: *Historia ducha rewolucyjnego szlachty francuzkiej pod 68 królami monarchii*. We dwóch dniach sprzedano tego dzieła 8,000 exemplarzy.

Donoszą z *Marsylii*, dnia 18 marca: „Wiadomość, że okrutny Dey algierski zginął, d. 1 t. m. od morowego powietrza, potwierdziła się zupełnie. Minister spraw wewnętrznych jest jego następcą.“

Gazeta ryska, od granic francuzkich pod 23 marca: Między Hiszpanią a Portugalią nie przyszło jeszcze do zupełnego uławnienia. Hrabia *Palmela* nalega o uwolnienie twierdzy *Olienza*; a Xiążę *Fernan-Nunez* o uwolnienie *Monte-Video*. — Utrzyści wydają nowe pismo peryodyczne pod tytułem: „*Wandeyczycy*.“ w którym tych wzywają do przyśpieszenia oręży, gdy nie przyjaciele prawości przeciw utrystem powstałi!!

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 29 marca. Zawczora zatrzymano tu Pana *Raguemet*, właściciela znakomitej rękodzielni, który przez wiele lat w *Bruxelli* przebywał; uwięziono także jednego Francuza, imieniem *Defaure*.

W *Gandawie*, opieczętowano papiery i rzeczy byłego Biskupa *Gandawskiego*, Xięcia *Broglio*.

Dnia 22 uderzył piorun w *Barneveld* w kościelną wieżę, przez co, wielu ludzi, którzy wychodząc z kościoła na cmentarzu się znajdowali, o ziemię uderzył, a jednego wieśniaka na miejscu zabił.

Podług doniesień z *Paryża*, pociągniętych być ma 5 osób do sądu, z powodu zamachu na Xięcia *Wellingtona* uczyńskiego.

S Z W E C Y A.

Dnia 20 marca, odprawił się w *Sztokholmie* pogrzeb zmarłego Króla. Znajdowali się na tym obrzędzie członki stanów, kawalerowie orderu *Serafina*, urzędnicy, Poślowie zagraneczni i t. d. Król w towarzystwie rodziny swojej i dworu udał się do sali, gdzie było ciało nieboszczyka. Marszałek Królestwa i trzej Ministrowie Stambu, podali Monarsze wieko trumny. Sam Król zamknął trumnę, którą Dygnitarze i Kawalerowie orderu *Serafina* zameśli do przedpokoju; daley zaś niesli ją Jenerałowie i Admirałowie. Parada była bardzo liczna. Naprzód szły dzieci z domu sierot, śpiewając psalm. Ciało zmarłego Króla znajdowało się w trumnie obitej ponsowym axamitem z złotem koronami; 4 Kawalerów orderu *Serafina* trzymało rogi całunu; 8 Dygnitarzy i tyleż Podpułkowników niesło baldakin nad ciałem, przed którym niesiono wszy-

stkie ordery zmarłego Monarchy i znaki Królewskie; za giałem zaś herby Szwedzki i Norwegski. Za niemi szedł panujący dzisia Król pod baldakinem w żałobnym płaszczu i kapeluszu z długą zwieszoną krepą, otoczony dowódcami wojska i znakomitemi dworzanami; daley szedł Król lewic, dwór Królowej wdowy i t. d. Gdy Król wchodził do kościoła, ucichły dzwony, i trumnę postawiono na katafalku. Po mowie pogrzebowej Biskupa z *Lincolping*, zaniesiono ciało do grobu Królewskiego, gdzie je przyjął Arcy-Biskup z dwoma Biskupami. Arcy-Biskup posypał trochę ziemi na trumnę, a wtedy odezwało się 256 wystrzałów działowych, dano także ognia z ręczney broni, i po celniejszych ulicach kassyer Królewski rzucał srebrne medale między pospólstwo. Wrócono w tymże samym porządku, przy świetle 500 pochodni, które niesli żołnierze z gwardyi; Król zaś szedł pod namiotem, który pierwey nad trumną niesiono.

O g ł o s z e n i e.

Osoby, które podpisały akcyę na utworzenie, tu w Wilnie, Towarzystwa Typograficznego, dla spólnego naradzenia się o dalszém prowadzeniu takowego przedsięwzięcia, raczą:

1. Zebrać się dnia 18go, bieżącego miesiąca kwietnia, na godzinę 12tą, południową, do sali Biblioteki Uniwersytetu, która jest miejscem zwyczajnym posiedzeń publicznych, i na to zgromadzenie od JW. Rektora Uniwersytetu dozwolona;

2. W niemożności osobistego znajdowania się na tém zgromadzeniu, przysłać umocowanego, prawnie w imieniu ich działać upoważnionego.

Zyczący sobie należeć do takowego Towarzystwa, którzy jeszcze nie podpisali akcyi, znajdą o przedsięwzięciach Towarzystwa informacją w księgarni Uniwersytetu JP. Zawadzkiego, w każdym czasie, prócz dni niedzielnych i świątecznych, w których księgarnia jest zamkniętą. Wilno dnia 9 kwietnia 1818 roku.

Niniejsze ogłoszenie podaje. Tymczasowy Komitet Redakcyjny *Dziennika Wileńskiego*.

Wilno dnia 9 kwietnia v. s.

Dziennik Wileński z roku 1818 dotąd w Warszawie niewidziany.

Tak jest wydrukowano na okładce *Pamiętnika Warszawskiego*, w śpisie rzeczy na miesiąc kwiecień r. t. W samem zaś dziele na stronie 552, tłumaczy się *Pamiętnik* wyrazami, które tu umieszczamy, dodając naszą odpowiedź:

Podług numeru grudniowego z. r. *Dziennika Wileńskiego*, nowa redakcyja rzeczywiście trudni się od nowego roku v. s. wydawaniem tego peryodycznego pisma, na rok bieżący 1818. A jak akuratnie pismo swoje w czasie zwyczajnym, ostatniego dnia każdego miesiąca redakcyja wydaje; i dotąd już trzy numera, za miesiąc styczeń, luty i marzec, wydała; tak spodziewa się, że tych wszystkich, którzy je prenumerowali, drogą dla pism peryodycznych zwyczajną, to jest: przez pocztę, regularnie dochodziło: zwłaszcza: że o nieregularne dochodzenie redakcyja od nikogo odezwę dotąd nie miała. Dla czego zaś, podług ogłoszenia *Pamiętnika Warszawskiego*, w numerze jego kwietniowym, *chodzi wieść po Warszawie, iż już wyszedł istotnie numer styczniowy tego Dziennika, lecz do Warszawy jeszcze nie przybył do dnia dzisiejszego to jest: 29 marca n. s., tego szukając przyczyny, naprzód: powinniśmy oświadczyć, iż jej nie ma w opóźnieniu redakcyi; powtóre: nie zdaje się nam szukać jej w opieszalosci xięgartzów ani wileńskich, ani warszawskich, jako niemożących się uważać za właściwą drogę do otrzymywania pism peryodycznych w swoim czasie; potrzecie: ani w trudności przesyłania xiążek z Wilna do Warszawy: gdyż na tę trudność, co do pism peryodycznych, uskarżać się nie może, ktokolwiek drogą dla nich właściwą na pocztamtack w czasie przyzwoitym zaprenumerował. Radzibyśmy usłyszeli, że *Pamiętnik Warszawski* znalazł w tém rozwiązanie swej wątpliwości.*

O g ł o s z e n i a.

1. Na dniu 4 apryla z Folwarku Koszeiny w Pocie Wilkomir. leżącego W. Woynickiego Komor. Xięstwa Zmudz. uciekł parobek Antoni Rulewski, wzrostu słusznego, nosa szerokiego, włosów ciemno blond, zęba górnego na przedzie niemiał, w siermiedze białej pod spodem kożuch; ten ukradł konia kasztanowatego wartującego rubli sr. 60. Koń ten na lewym kłębie miał P. ruskie wypalone i małą łysinę na łbie; zabrał także kalamaszkę, siodło furmańskie i leyce plecione. Niżej podpisany uprasza jeżeliby komu zdarzyło się przypadkiem dowiedzieć się z opisaniami, aby raczył uwiadomić Policję tutejszą i zgłosić się do kamienicy W. Woynickiego za zamkową bramą pod N. 757.

M. Woynicki Kapitan.

1. W handlu Józefa Kopscha znajdują się sprowadzone w jak najlepszych gatunkach angielskie Sukna, Kazimiery i Korty. Tamże można dostać, bławaty, wstążki, pończochy jedwabne i bawełniane, rękawiczki, nici, bawełnę, nankin ostyndyjski w małych i większych sztukach. Xiążki moralne, papier do pisania, świece woskowe, angielskie igły, nożyczki, szczyrówki, chirurgiczne instrumenta, fortepiana, smyczki do skrzypców, krzesiwa fizyczne, bursztyny, numizna, kamienie do pieczętek, saffiany, ramy wyzlacane do obrazów, drzewo mahoniowe i topolowe, orzechy kokosowe, herbata chińska, perfuny paryskie, czekolada, musztarda, wina rozmaite, w jak najlepszych gatunkach, oliwa prowaska, arak, porter, wody mineralne i inne rozmaite towary; jako też znaczny bardzo wyhozót muzycznych najlepszych wirtuozów sprowadzony z różnych miejsc zza granicy i Petersburga. Co zaś tylko z dobrych nowych muzycznych dzieł na świecie wyddzie, ciągle tamże i na przyszłość dostać będzie można.

1. Oświadczenie imieniem WJPani Giertrudy Eleonory z Sieffersow Harmsenowej w assystencji męża WJPana Johana Harmsena Komersenrata Libaw. czyniący w rzeczy takiej: Iż dobra Bataycie i małe Rytynie w Pcie Telszewskim wespół z ruchomością WJPan Ferdynand Alexander von Bolschwing Landts Marszałek Gubernii Mitawskiej, mocą dokumentu roku 1817 miesiąca septembra 13 dnia datowanego eorundem 15 w Libawie przyznanego, oświadczający się wiecznością postąpił, do jakowego majątku jeżeliby kto jaką stosował pretensją w przeciągu roku aby odezwał się, każdego komu to wiedzieć należy przez niniejsze oświadczenie zawiadamia. Które podpisał plenipotent. Dat 1818 roku miesiąca marca 27 dnia. Poszliny Ukazne kop. 52 opłacono.

Johan Herman Harmsen.

Roku 1818 miesiąca marca 27 dnia przed Antami JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Ziem. Pttu Telsz. stawając osobiście WJPan Johan Herman Harmsen Komersenrat Libawski takowe oświadczenie do Akt podał przyjąłem.

Ignacy Woytkiewicz Ziem. Pttu Telsz. Regent.

1. Folwark Antonów alias Zwirblany w Pocie Upit. w Parafii Rozalińskiej leżący, WWJPP. Antoni i Zofia z Mikszewiczow Dowiattowie Chor. b. w. Polch wyprzedali na wieczność WJP. Maciejowi Sobiestyńskiemu, zostawując w ewikcyi na przypadek okazać się mogących debitorów zł. 20,000, jeżeliby więc ktokolwiek miał jaką pretensją do wspomnianych WWJPP. Dowiattow, na dniu 24 junii raczy się zgłosić do Folwarku w gurze wymienionego, w przeciwnym zdarzeniu stratę własną przypisze winie.

Kazimierz Szymkiewicz.

1. Familia nieliczna spokojność lubiąca, życzy dla zdrowia swojego nająć blisko Wilna kilka pokojów na wsi, kto je ma do zbycia raczy się udać do xięgarni Moritza w Klinice uniwersytetu na Zamkowej ulicy naprzeciwko pałacu JW. Paca.

1. Sąd Taxatorsko - Exdywizorski za remissą Sądu Głównego Litewskiego Wilego 2go Departamentu dnia 22 gbra zeszłego 1817 roku nastatą, taxę i Exdywizyą dóbr WJP. Janowdowa i Pużow w Powiecie Rossińskim leżących na satysfakcją wierzycieli Macieja Narbuta Sędz. Grani. Rosien. determinującą, na dniu przeznaczonym do dóbr Janowdowa zebrany, wstępne wyroki zatwierdził, komportacją stronom na dzień 20 marca do kancelaryi Ziem. Rosien. nakazał, pomiar obu folwarkow zalecił, i ziażd na rozsądzenie oczywiste na dzień 15 iulii idącego roku zadeterminował, ażeby przeto wszyscy kredytorowie i pretensorowie do massy, w czasie przeznaczonym z dowodami do Exdywizyi iawili się, pod Amissyą, trzykrotnie przez awizacyą w Kuryerze Lit. umieszczającą się, zawiadamiają się.

Szymon Rymkiewicz Ziem. i Grodz pot. Upi. oraz Exdywizorski Regent.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Gdy przez ogłoszenie na dniu 9 b. m. do powszechnej wiadomości podane, loterya na majątność Jeziorko zupełnie uchyloną została, Dyrekcya poleca Kolektorom trudniącym się sprzedażą losów do rzeczony loteryi.

1. Ażeby każdemu zwracającemu los, stawka w całości wydana została, a losy wzięte z dyrekcyi, w przeciągu trzech miesięcy od daty uchylecia loteryi, zwrócone zostały. — Jeżeliby zaś do dnia 9go czerwca r. b. nie wszystkie losy wykupione były, Kolektor winien jest za brakującą ilość stawkę do dyrekcyi złożyć.

2. Jeżeliby kto z posiadających losy do loteryi na majątność Jeziorko, w miejscu zwrotu stawki, życzył sobie mieć losy do loteryi na inne majątności, jako to: Wola Wigclawska lub Muchlin, takowe Kolektor winien jest wydać, a w przypadku braku onych, za zgłoszeniem się Dyrekcya dostarczy żadaną ilość.

1. Niżej podpisany wzywam i zawiadamiam moich wierzycieli, aby raczyli w dniu 23 apryla 1818 roku do folwarku Kulniow w Powiecie Oszm. położonego przybyć z dowodami probującemi zawinienia moje ze względu, że pomieniony folwark wyprzedalem W. Karolowi Wilbikowi Porucznikowi woysk Rossyjskich, któren w wyrażonym terminie summe, opłacać będzie. Przeto aby wierzyciele odnieśli satysfakcją a mnie inskrypcie powrócili, niniejszą czynię awizacyą. Dat 1818 miesiąca apryla 6 dnia.

Jakób Harasimowicz Rott. Pttu Oszm.

1. W domie Kupca Sluckiego za Skarbowy dług konfiskowany na Zarzeczcu położenie mający, wypuszczają się w arędy różne pokoje z wygodami do nich należnymi, a zatym życzący nymować takowe pokoje, raczą zgłosić się w nayrychlejszym czasie i przed terminem S. Jerzego, do częściowego Przystawy, zarzeczney części, czyli do Murgrabiego w tymże domie znajdujacego się nazwiskiem Niemeksza, od których mogą być pokazane te pokoje. Lub też z wyjaśnieniem kto wiele życzy dać te pokoje arędy udać się do Policji lub też do Rządu Litewsko - Wileńskiego Guberniiego.

Darewski Sekretarz.

O g ł o s z e n i a.

W Gubernii wileńskiej, i w takimże powiecie o mil od Wilna, między miastami powiatowemi Kownem, Wilkomierzem i miasteczkiem Janowem, znajduje się scheda z wydziału Kommissyi Hrabów Niestotowskich nad Świętą rzeką w najpiękniejszym położeniu, Upniki zowiąca się, z miasteczkiem tego nazwiska, i wsiami w bliskości będącemi. Należy do niej same Fundum, ze wszelkiem Folwarcznym zabudowaniem, Dom mieszkalny z Oficyną, Kuchnią, Skarbcem murowanym, Szpichlerzem, Oranżeryą na osobnym Dziedzińcu. Kościół Parafialny, Cegielnia. Należyćie Ograniczona z Mapą, obwodnicą i Inwentarzem urzędowemi; zawiera w sobie w gruntach oromych, w Lasach budowlowym i opałowym, w łąkach mrożonych i błotnych, oraz wszelkiego gatunku ziemi, obszerności włok 126, morgow 25 przętów 56. Dymów 35 z gospodarzy we wszelki dobytek zamożnych, liczących w sobie duży męskich ostatnią rewizyą zajętych 139. Kłoby życzył taką a schedę nabyć wiecznością lub prz. z inny układ, raczy udać się do Wilna do klasztoru XX. Dominikanów S. Ducha, gdzie akta dawnych Litewskich Trybunałów mają lokacyą; a znajdzie w tym miejscu o takowej schedzie w szczegółach poinformowanie.

Ostatniego dnia p. m. marca, wyszedł 3ci Numer Dziennika Wileńskiego. Materye w nim są następujące:

Podróże: Dziennik ostatniego poselstwa W. Brytanii, Lorda Amherst do Chin. Podróż Ali-Bey'a do Maroko, Trypoli, i t. d. Dokończenie. — LITERATURA: Rzut myśli na wzrost, kwitnienie, wpływ i upadek Literatury arabskiej, przez Florentyna Mikulskiego. — POEZJA: Bayki: Koń, Wół, Baran i Osieł z Pinottego. — Szewc i Bankier z Lafontena p. Jg. Szydłowskiego. — Ułomek z xięgi III sztuki kochania Owidyusza przez D. B. Tomaszewskiego. — ROLNICTWO: Opisanie walca werońskiego do młócenia przez Fr. Paszkiewicza. — ZAKŁADY NAUKOWE Cesarskiego uniwersytetu wileńskiego. Wzrost ogrodu botanicznego, przez Prof. Junakilla. — Wiadomość o nowych dziełach.

Ogłoszenia po raz drugi i trzeci.

2 Niżej podpisany nabywszy w R. 1808 majątność Parafianow nie małej obszerności, w powiecie Wilejskim sytuowaną, na opłacenie oney znalazł powolność Szanownych Obywateli, w kredytowaniu mu sum gotowych; jak rozliczywszy się zupełnie i opłaciwszy przeszłemu dziedzicowi, w ciągu upłynionego czasu starał się w niczem nie nadwieraćć uinności laskawych kredytorow, wypłacając punktualnie procenta, i rozliczając się z każdym tak, iak miejscowe dozwalały okoliczności. Gdy wojna i dalsze sprzeczne pomysły dziedzicow wypadki postawiły majątki ziemne w stan krytycznym, i ten coraz mocniej dawał się uczuwać, niżej podpisany to dostrzegłszy, szukał w osobistej pracy i poświęceniu się obcym interesom przyzwolonych środków zaspokojenia wierzycieli, a tym sposobem ocalenia nabytej majątności. Ten zamiar nie przynosił pomyslnego owocu, owszem znaczna należność zalega onemu w masie którą urządził, a że uzyskanie takowej w czasie terażniejszym (jak się spodziewał oświadczający) nie nastąpiła, i to mu strudniło rozliczenie się na terażniejszych kontraktach z wierzycielami swoimi, pamiętając na najpierwszy swój obowiązek oddania każdemu co jego jest własnością, dokładał nay usilniejszego starania ażeby mógł wybyć majątność Parafianow, i tym sposobem uiszczyć każdemu. Bezcenny szacunek ziemi, trudność dostania kupca z gotowym kapitałem odpowiadającym wartości, struiliło i to przedsięwzięcie. Niechce przeto oświadczający się pozostać iednego momentu spokojnym w którymby nie przemysliwał o środkach mogących iak narychleć jego laskawych wierzycieli, i usprawiedliwić tę ainość, iaką w nim położyc raczyli. Pragnie owszem aby te środki, tyle z jego strony słusznemi i zgodnemi z bezpieczeństwem własności wierzycielskiej były, ile dotąd w niczem zaufania onych nie nadwierzzył. Dlatego przez niniejszy akt publiczny uroczyście oświadcza, że tak nabyła przez jego majątność Parafianow, z tem wszystkiem co w jego jest dzierżeniu, iako też po oycu spadła Krzyżmierz, w jedynym powiecie Wilejskim położone, żadnemi frymarkami nie obarczone, składają jego ziemną własność, a zatem i bezpieczeństwo wierzycieli. Ze oświadczający się po miernym wyliczeniu szacunku majątności

Parafianowa uważa i pewnym bydź może, że ta aż nadto odpowie ilości długi i jeszcze iakowas pozostałość dla dziedzica zachowa. Lecz nayıpierwszą czując powinność uspokoiema każdego, pragnie przez sposob dla wierzycieli dogodny oną dopełnić. Dla tego iak z iedney strony nie opuści starania i nayıwiększy usilności w narychlejszym wyszukiwaniu na też majątność kupca, tak z drugiey nie chce żadnego w tym celu przedsięwzięcie kroku którenby nie był wierzycielom wiadomy. Spodziewa się owszem, że eiz otwartem i rzetelnem z sobą postępowaniem oświadczającego się powodowani, w przypadku iesliby się nabywca ni całosć niezarzył, raczą sami weyść w układ o dziedzictwo tej ziemi, na iakiey hipoteke swey należności mają. Dla tego pragnąc z całą rzetelnością odkryć wierzycielom szanownym i cały stan funduszu swoiego, i ciężary ony obarczające, wzywa i naimocniej każdego prosi, aby sami lub przez umocowanych dostatecznie Plenipotentow, raczyli się zgrupować do majątności Parafianowa na dzien trzydziesty miesiaca czerwea terażniejszego roku. Majętność ta położona jest w powiecie Wilejskim, odległa od miasteczka Dolhinowa na pocetowym trakcie położonego o mil cztery, gdzie oświadczający się oczekiwając ich będzie z całym nayszkrupulatniejszym wszystkim wyjaśnieniem, gotowy do każdego słusznego układu, którenby mógł w ziemne stromom przynieść zaspokojenie. Oświadcza robić z siebie wszelkie ofiary powolności, iakie dogadzając kredytorom od słusznosci nie będą odstępne. Zna oświadczający się, że krok ten dla wielu może okazać się bydź nowością dotąd mało praktykowaną i dla tego jest w obawie czy wszystkich wierzycieli swoich skloni do laskawego onego zaskuteczniema i przybycia na oznaczający się termin. Lecz obok tego nie pochlębnie się mu zdaie, że oszczędzając tymże wierzycielom kosztow procederowych, ambarasu, zwłoki, i tysiącznych niedogodności, iakie za sobą sądowicza kołey wskazuje, gdy sam naimocniej pragnąc o ney uniknąć, szuka zgodnego ze słusznoscią i uczciwym sposobem obeyscia się srodka do zaspokojenia każdego, ufa mocno że wzajemnie z ich strony cała ofiara przez oświadczającego się czyniona poznana i przyięta zostanie i że przez ich powolność nieodstępną od sprawiedliwości, tym samym narychlejszą domierzy onym satysfakcyą, do której ze strony swoiey wszelkiey dołoży usilności nayıroczyściey przyrzeka. Pewny jest nadto, że skoro będzie szczęśliwym widzieć wierzycieli swoich, obecnie, czy przez plenipotentow zebranych na tę ziemię która ubezpiecza ich własność drogą zgody i wzajemnego umiarkowania się iakie miejscowe okoliczności nayı dogodnieysze wskażą, bez dlszey zwłoki, zupełnie onym uczyni zaspokojenie. Czego doczekując niecierpliwie, i tym sposobem ze strony swey z całą otwartością przed szanownymi wierzycielami swoimi wynaydując się, ma nieplonną nadzieię w laskawey onych tylokrotnie doznaney powolności i przyiażni, iż kroku takowego iaki mu ich własne dobro i obustronna spokojność uiać się doradzily, nie tylko za złe poczytać nie raczą, lecz owszem przychyliając się do prób podpisanego, uwolną siebie i jego od kolei nader przykrych iakieby z wzajemnego nieporozumienia się nadal wypłynąć musiały.

Pisano w Minsku 1818 Marca 15 dnia.

Jan Chocho były Presez Sądu Gł. Mińskiego, Kawaler.

Excerpt Oświadczenia z Protokołu Sądowego Magistratu wileń. w dacie niżej wyrażoney zapisanego, i tudzież urzędownie wydan.

2 Roku tysiąc osmset osmnastego miesiaca apryla pierwszego dnia — Na sadach Magistratu miasta Wilna stanawszy osobiscie W. J. Pan adwokat Antoni Gierłowicz oświadczenie poniższe do protokołu sądowego ku wpisaniu podał, które w następnym wyraża się brzmieniu: Oświadczenie Imieniem JJPP. Szymona i Teresy Sileckich Matłonków następnby czyni się okoliczności. Opieka WWch Maryanny matki; Romulda i Justyna synow, Leonilda córki Stachowskich Szambel. i Szambellanka b. D. Pol. oświadczywszy chęć wybycia Kamienicy po zmarłym Antonim Stachowskim Szambelanie w Wilnie pod Numerem dawniey trzysta osmdziesiąt piątym a dzisiey dziewiędziesiąt pierwszym oznaczoney, Ray zwaney, przez ogłoszenie w Kuryerze Litewskim zamieszczone wzywa ochotników do kupli, z jakowego powodu oświadczający się Sieliecy mająć część rzeczoney kamienicy w sumnie dziesięć tysięcy złotych Polskich prawem zastawnym trzyletnim przez zeszelgo Antoniego Stachowskiego w roku tysiąc osmset iedynastym nowembra osmego dnia w Magistracie wileńskim przyznany wedle świadectwa Intromissyi w tychże aktach zeznaney zawiedziona, z warunkow tegoż zastawnego prawa są poruszyć się nie mogącemi possesorami do wyisćcia zaczętych trzech lat, to jest: do dnia siódnego oktobra tysiąc osmset dwodziesiątego roku, a w razie postąpienia przez kogo bądź za wieczność takoweyże kamienicy iakiey umówioney ilości iak tylko i oświadczający się skloniliby do nabycia, wówczas przed wszystkiemi że mają pierwszeństwo zastrzeżono. Oprócz tego i reperacyi przez oświadczających się, w teyże zastawney possessyi spełnianey

z dokumentów tegoż zeszłego Antoniego Stachowskiego oddzielną pożyczkę na kamienicy takowej opierających o kapitał rubli srebrnych sześćset piętnaście i czerwonych złotych czterdzieście z zalegającymi procentami zmuszeni rozpoczęli w ziemstwie wileńskim w uzyskaniu z tejże kamienicy proceder izby więc pod pozorem niewiadomości w okolicznościach dotyczących Jmć Panów Sielickich z opieką i same- miż WW. Stachowskimi, bez wiadomości tychże Sielickich z ich krzywdą w układy nikt wchodzić i formować praw niechciał przez oświadczenie ostrzegamy — (w protokule podpisano.) w Imieniu Sielickich Antoni Gierłowicz Plenipotent. Correctum Ignacy Misiewicz miasta Wilna Regent.

2 Miński Rzymsko-Katolicki Konsystorz ogłasza półroczny termin urodzonemu Karolowi Libiszewskiemu do stanności w Sądzie swym przez siebie lub prawnie umocowanego dla rozprawy o nieważność małżeństwa z żoną Franciszką z Rakowskich Libiszewską, po upływie jakowego terminu, taż sprawa chociażby pod niestanność pozwanego przy zastępstwie według praw przysięgłego, obrońcy ostatecznie przeprowadzoną zostanie.

Assesor X. Ignacy Męciński. Sekretarz Wincenty Stefanowski. Kancelarzysta Jerzy Daszkiewicz.

2 Od Rządu Gubernialnego Wileńskiego: Chociaż niniejszy Gubernialny Rząd, skutkiem odezwy Pożyczkowego banku Państwa, za dług onemu od Grafa Mannuzego należny, z majątku wspomnianego Grafa Mannuzego w Powiecie Brasławskim położonego, postanowił wyprzedać z publicznej licytacji 375 dusz płci męskiej, i wezwąć dla nabycia życzących na terminy, pierwszy 5, drugi 10, a trzeci 29 terażniejszego miesiąca apryla; lecz teraz, za opłaceniem przez Grafa Mannuzego należności, wedle odezwy pożyczkowego banku pod datą 25 lutego terażniejszego roku z N. 745, sprzedaż ta odbywać się niebędzie. Apryla 4 dnia 1818 roku. Sowiełnik Ławrynowicz. Sekretarz Kaz. Nowicki.

z Brześcia Littgo dnia 15 marca roku 1818

2 w Gubernij Grodzieńskiej w Powiecie Brzeskim Littm w folwarku Oleszkowiczach, skończył życie swoje d. 4 februaryi 1818 roku Franciszek Janu syn Chrószczewski, nie uczyniwszy za niego ostatniej woli swojej rozporządzenia, z jakiego powodu, pozostały w summach gotowych, w sprzętach, ruchomościach inwentarza, oraz skryptami obligacyjnemi zapewniony majątek nieboszczyka, gdy nie jest wyraźnie wolą zeszłego, dla kogoś przeznaczonym, należec zatym musi wszystkim jego successorom prawo do posiadania onego majątku. WW. Franciszek i Kazimierz Chrószczewscy osobiście i W. Kazimierz Chrószczewski za plenipotencyą w Imieniu Józefa brata swego rodzzonego czyniący, synowcowie zeszłego, dowiedziawszy się o śmierci stryja swego, przybywszy z Galicyi w Powiat Brzeski, oświadczyli prawo swe do posiadania pozostałościów stryja swego, lecz ta jako nikomu wyraźnie, przez zeszłego nie przeznaczana, zajęta została przez juryzdykcyą opieki szlacheckiej Powiatu Brzeskiego w iey zawiadywane, która tak w skutek prozby WW. Chrószczewskich, jako też powodując się prawidłami i ustawami krajowemi, w dniu 11 marca teraz. 1818 roku względem pozostałego summownego i ruchomego dalszego majątku zeszłego Chrószczewskiego zrobiła postanowienie; mocą którego między innymi przedmiotami, uznana potrzebę uczynienia w gazetach Wileńskich, Warszawskich, Hamburskich i Lwowskich, publikacyi, o zeyściu bezpotomnym s. p. Franciszka Chrószczewskiego, i pozostałym tegoż nierozporządzonym majątku, a razem wezwania do wszystkich successorów zeszłego nieboszczyka, aby ci naydaley do dnia 12 junii v. s. 1819 roku z dowodami legitymującymi ich prawo do posiadania successyi po s. p. Franciszku Chrószczewskim u juryzdykcyi opieki szlacheckiej Powiatu Brzeskiego stawili się; skutkiem więc jakowego postanowienia wzywają taż opieka szlachecka wszystkich successorów zeszłego Franciszka Chrószczewskiego, udowodnić mogących należność zyskania udziału podług praw kraju Litewskiego z pozostałego majątku, aby ci, przed dniem dwudziestym junii v. s. tysiąc osmset dziesiętnastego roku, z takimi przekonywającymi dowodami, jawili się w spo-

mnionój juryzdykcyi, i aby przybycia swego w Powiat Brzeski nieopóźniali, gdyż za upłynieniem wyrażonego terminu, przybyłym z dowodami successorom, summowny i dalszy wszelki majątek w posiadanie przeznaczonym być może, a nieprzybyli successorowie o takowej przez nich w czasie zakreślonym nieposzukiwany majątek upominąć się u opieki szlacheckiej Powiatu Brzeskiego prawa nie będą mieli. — Takowe obwieszczenie w protokole podpisa- li: Marszałek Brzeski Paweł Jagmin, Prezydent Ziemski Powiatu Brzeskiego Klemens Wisłocki, Kajetan Wysocki Sędzia, Kazimierz Tołłoczko Sędzia, Tadeusz Ponikwicki Sędzia, Tomasz Podgórski Pisarz Ziemski Powiatu Brzeskiego. — Zgodność z oryginałem zaświadc- zam Sekretarz Brzeskiej szlacheckiej opieki Woyciech Rawicz Kamiński.

2 Gdy dla kupienia Domu obywateli Chodasewiczow tu Wilnie za Arsenalem położonego, na zaspokojenie długow kredytorom tychże Chodasewiczow do sprzedania z publicznej licytacji przeznaczonego, naprzieszle terminu nikt z życzących kupić ony dom niejawił się, przeto Rząd Gubernski Litewsko Wileński skutkiem rezolucyi swej naznaczywszy nowe terminy mianowicie pierwszy 2, drugi 5, i trzeci ostateczny 8 dnia mca julij terażniejszego 1818 roku, wzywa przez niniejsze ogłoszenie życzących kupić pomieniony dom, iżby ci jawili się do tegoż Rządu naywz wyrażone terminy. Marca 30 dnia 1818 roku.

Jan Iskrzycki Assesor. Kazimierz Nowicki Sekretarz. Kancelarzysta Staszkowski.

2 W więgarni JP. Józefa Zawadzkiego znajduje się do przedania Pantograf metalowy Angielski;

2 Excerpt z Protokołu Potočznego Ziemskiego Powiatu Mińskiego w dacie poniżej wyrażającej się zapisanego oświadczenia tegoż czasu pod pieczęcią urzędową Ziemską Powiatu Mińskiego stronie potrzebującej jest wydan:

R. tysiąc osmset osmnastego miesiąca marca dwudziestego trzeciego dnia.

Na Urzędzie JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Ziemskim Powiatu Mińskiego oświadczenie imieniem JW. Tomasza Lenkiewicza b. Marszałka Powiatu Mozyrskiego i kawalera, przeciwko JW. Petroneli z Jeleńskich Lenkiewiczowej żonie swojej zapisuje się w następnym treści, iż żatujący Tomasz Lenkiewicz z powodu nagłego odjechania do stołecznego miasta St Petersburga w roku tysiąc osmset dziesią- tym dla zabezpieczenia losu własnego syua i żony, zrobiwszy testamentową dyspozycyą przez oną zjawnił, iż po ustalym własnym i syna swojego życiu żona za obligiem na blani- kicie i na nie przyzwoitym papierze wydanym, będzie miała prawo poszukiwać pięć tysięcy czerwonych złotych, wszak- że za powrotem ze stołecznego miasta Petersburga wezwany od żony do domu rodzzonego jej brata JW. Felixa Jeleń- skiego Marszałka i kawalera w roku tysiąc osmset dziesią- tym in octobri otrzymał zwrot takowego obligu na syna swo- jego znią splotzonego wieczysto zrzeczny dokument przed zeyściem za tém tak oycy jako też syna w skutkach swych zawieszony kondycjonalny oblig, de nullo dato et accepto czyli bez żadney zgola pożyczki wynikły, iżby nikomu pod nieważnością wlewu ustępowanym nie był, JW. Lenkie- wicz Marszałek Mozyr. publiczność ostrzega, i że o extra- dycyą takowego obligu rozwinął proces uwiadamia — u te- go oświadczenia podpis takowy — Takowe oświadczenie w imieniu JW. Tomasza Lenkiewicza b. Marszałka Pttu Mozyr. kawalera podpisują Franciszek Ostrowski.

N. 701 Pószliny pieczętne 52½ kop. opłacono miedzią. Zgodno z protokulem świadczą Józafat Iwanowski Ziem. Pttu Mińskiego Pisarz.

Annonce d' un ouvrage sur la physique pour les gens du monde.

La science est l'appanage de l'homme. Ses fruits ne doivent pas être le patrimoine exclusif des gens de lettres, mais se répandre sur toutes les classes de la société humaine à raison des besoins de chacune d'elles. Le Physicien surtout, qui réclame à juste titre un intérêt général pour sa science, a par cette raison même le devoir d'instruire l'homme du monde des progrès qu'elle fait et de s'empreser de réfuter le préjugé que les sciences physiques ne peuvent plus paroître que sous l'appareil imposant de combinaisons très compliquées et de calculs effrayants. La vérité physique doit, il est vrai, parcou- rir l'obscurité des hypothèses, l'incertitude du doute; le vaste champ des expériences et les labyrinthes du cal-

cul. Mais elle doit aussi sortir enfin de cet atelier de l'esprit humain, revêtue d'un caractère de simplicité, de clarté et de grandeur qui frappe aisément l'esprit et l'imagination.

L'ouvrage, qu'on annonce aura tout simplement pour titre:

Entretiens sur la Physique.

L'auteur a choisi de préférence cette forme d'entretiens entre plusieurs personnes pour éviter la monotonie et le style de cathédre, pour soutenir l'attention sans la fatiguer et semer sans affectation quelques fleurs sur un sujet qui en est si susceptible que l'on n'est embarrassé que du choix.

L'ouvrage ne sera pas un traité de Physique où l'on présente chaque expérience et chaque théorème à part, mais un tableau raisonné et correct des lois physiques et chimiques de la Nature et de leurs principales applications. Il sera composé de deux parties.

La première contient les lois connues de la Nature développées dans les propriétés générales de la matière, dans les phénomènes du mouvement des solides et des fluides, dans ceux de la chaleur, de la lumière, de la composition et de décomposition des corps, de l'Electricité et de l'aimant.

La seconde partie offre l'application de ces lois aux grands phénomènes de la Nature. Elle commence par la *Physique de la terre* qui considère notre globe d'abord relativement à sa figure, à sa grandeur et aux effets de la pesanteur; puis relativement à sa surface tant que composée de montagnes, de cavernes et de volcans, de rivières, de lacs et de mers, enfin relativement aux phénomènes nombreux et importants de notre atmosphère. On passe de là aux principaux systèmes de *Géologie* dont le but est de tracer les grands traits de l'histoire des révolutions de notre globe et de découvrir comment ces révolutions en ont formé la surface actuelle. Après avoir considéré la terre sous toutes ses faces, la Physique, sous le nom d'*Astronomie*, s'élève enfin de l'humble demeure de l'homme vers la voûte du ciel pour contempler le nombre infini des astres et les mouvemens admirables de notre terre elle-même et de ceux qui l'accompagnent dans sa marche autour de notre soleil.

Un tableau de la Nature qui embrasse l'infiniment grand et l'infiniment petit, qui dévoile l'accord merveilleux entre les phénomènes et les lois immuables qui président à leur ensemble, qui, tout en nous rappelant la dignité de l'homme, nous fait sentir à chaque pas la faiblesse de notre vue et l'insuffisance de nos forces — un pareil tableau ne peut qu'inspirer une profonde adoration de l'Être suprême qui se révèle à l'homme avec tant de Majesté, adoration, qui est la plus sublime jouissance de l'homme sensible.

Cet ouvrage sera composé de six volumes; le prix est de 40 Roubles sur de très beau papier à imprimer, et de 50 Roubles sur papier à lettres. Pour couvrir les frais d'édition on choisit la voie de l'abonnement. Les personnes chez qui l'on s'abonne seront indiquées dans les feuilles publiques. Dès que l'abonnement sera suffisant l'impression commencera et sera continuée sans interruption.

Parrot, Professeur de Physique à Dorpat, Conseiller de Collèges et Chevalier, membre de plusieurs Académies des sciences.

Prenumerata na to dzieło przyymuje się w Wilnie w Xiegarni Uniwersyteckiej.

W Warszawie w Xiegarni Zawadzkiego i Węckiego.

2 Dom po Pilichowskim, położony na Antokolu, ze stajnią, wozownią, sklepami, ogradem i oranżernią, wypuszcza się w arędę roczną lub trzyletnią. O warunkach można się informować w xiegarni uniwersytetu.

2. Roku 1818 apryla 1 dnia Manifest zamiesiony w Akta Ziemskie Pttu Wiln. przezemnie niżej podpisanego, jako Plenipotenta i Opiekuna; przeciwko W. Tomaszowi Piecowskiemu Smotrytelowi Parafii Zeymeńskiej w Pttcie Kowień. w rzeczy Obligu, wydanego przez Plenipotenta JW. Hrabi Popoia obożnego W. X. Litt. i wielu Ord. Kawalera, s. p. Dyonizemu Stuckiemu, na czer. złch 150. i rubli srebr. 500, a teraz należącego i służącego najbliższy Successorze Stryječno-rodzonej siostrze nieboszczyka, W. Zofii z Stuckich Bienkańskiej; przeto, iżby nikt wspomnionego Obligu od W. Piecowskiego Smotrytela pod żadnym pretekstem nienabywał, niniejszym każdego przez gazetę Kuryera Litt. ostrzegam — a w razie przeciwnym, prawem dochodzić nieomieszkan — Dat w Wilnie 1818 roku Apr. 2 dnia Mateusz Talatowicz Plenipotenti.

3 Sąd Ziemski Pttu Oszmian. Dekretem oczewistym roku 1818 marca 15 dnia zapadłym, między WW. Janem i Felicyanną z Achmatowiczów Kryczyńskiemu Rotm. wojsk

Rossyys. a ich Kredytoram i pretensorami, taxę i Exdywizyą ich folwarków, Bergaliszek, i Cielahowszczyzny, oraz Lostat czyli Radziuków w Pttcie Oszmian. położonych zadeterminował — i termin zjazdu Sądu Exdywizor. do folwarku Bergaliszek w dniu 24 następującego miesiąca apryla przeznaczył — o Jakowej Sądu decyzji ażeby wszystkie strony które dopiero niestawaly, a mieć mogą jakowakolwiek do funduszu WW. Kryczyńskich pretensyą, niewiadomością nieskładały się, i w naznaczonym na Exdywizyą terminie, dla usprawiedliwienia swych należności do Sądu jawiły się, niniejszą awizacyą trzykrotnie w gazetce Kuryera Littskiego umieszcza się — dat roku 1818 marca 22 dnia.

Alwizy Jankowski Ziem. Pttu Oszm. Sędzia i Kawaler Raymund Chodźko Prez.

Jan Szepeanowicz Pisarz Ziemsk. Pttu Oszmia.

3 W roku 1817 7. decembra zszedł z tego świata W. Stanisław Eydziatowicz Pulownik b. Woysk Pol. po którym pozostała mała ruchomość, znajduje się umnie w Gudakieniu. Jeżeliby ktokolwiek był z successorow to niech się zgłosi w przeciągu czterech niedziel bo po uchybieniu terminu taż ruchomość będzie wyprzedana przez urzędową licytacyą, a wzięte kwantum będzie oddane na szpitalu.

Sylweśier Szteyn Exekutor Testamentu.

3. Dom murywany na ulicy Trockiej pod N. 387 ze wszelkimi do onego przynależnościami, z agrodem fruktowym, i warzywnym, z stajnią, wozownią, i wszelkimi składami przynależący do Aktorstwa WW. Anny Jeczykowej matki, niemniej Klary i Anny, Smigielskich córek, nayduje się do sprzedania, ktoby życzył onego nabydź ma się udać do domu W. Jurewicza na końskim targu sytuowanego pod N. 1258 gdzie dostateczną poweźmię wiadomość o cenie takowego domu.

3. W domie JW. Rektora Malewskiego, lokay imieniem Jerzy Poszykiński, urody wysokiey, twarzy suchey bladey, oczu ciemnych, włosow na głowie i wąsach czarnych, odziany w surdut światło lub też ciemno, i płaszcz ciemno szerczkowe, lub też w płaszcz piaszczysty z kilku kołnierzami, i jednym Aksamitnym, w nocy ze dnia 26 na 27 terazn. miesiąca domierzywszy swoim Panom kradzież w srebrze stołowym i bieliznie, w odzieniu i dalszych bogatych sprzętach, uciekł i niewiadomo gdzie się ukrywa — Jeżeli kto onego gdziekolwiek dostrzeże, raczy do miejscowej Policji objawić, lub przedstawić, oraz uwiadomić o tem rządę tego domu, Pana Sznela, za jakową uczynność najwyższą wdzięczność otrzyma — Dat w Wilnie roku 1818 miesiąca marca 27 dnia.

3 Excerpt Oświadczenia z Protokołu Potoczego Sądu Ziemsk. Pttu Bobruyskiego w dacie niżej wyrażoney zamiesionego, tegoż czasu pod pieczęcią Urzędową Ziemską tegoż Pttu stronie potrzebującej wydać się.

Roku 1818 miesiąca marca 22 dnia przed Aktami JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Ziemskiemu Pttu Bobruyskiego, stanąwszy osobiście niżej podpisany następnie oświadczenie do wpisania podał. Oświadczenie w imieniu JWW. Antoniny z Jeleńskich Pruszanowskiej Prezydentowej Sądu Appell. Gran. Pttu Bobruyskiego, Anny z Jeleńskich Komarowej Marsza. byłey Trybunalskiej łącznie z potomstwem z zeszyły ich siostry Ludowiki z Jeleńskich Chitrowe Porucznikowej woysk Ross. rodzącym się w assistencyi mężow i przyzwóitey opieki czyniących. Przeciwko JWW. JPP. Rafałowi Por. woysk Prusk. i kawalerowi, Kazimierzowi b. Mars. Mozyr. i Gedeonowi Deputatowi braci rodzoney Jeleńskim przy odwołaniu się do uprzednio poczynionych przez żalcę Komarową zastrzeżeń, z następnego zapisuje się powodu — Zeszły przed kilku miesiącami z tego świata JW. Józef Jeleński General b. woysk polch oyciec protestujących się Aktorek znaczne po sobie zostawił w różnych Guberniach i Pttach rozpołożone dobra, oraz summy na obligowych i wexelnych (jak żalącym się wiadomo) kredytem u wielu osób dotąd będące, niemniej w Depozycyi in paratis zamieszczone — Żalące się Aktorki Pruszanowska i Komarowa, również jak ich siostra dziś nieżyjąca Chitrowa za życia s. p. oycia swego, żadnego nieotrzymały od Jego z majątku wydziału mając wszystko znaleźć wedle upewnień tegoż ich oycia po jego zeyściu — Tym powodem obiestantki do wszelkich po oycu swym dobr nie-

ruchomych i sum, tudzież rozmaitey ruchomości i sprzętów niemniej bydła i wszelkich żywiołów, słowem do ogólnej różnego tytułu pozostałości w zamierzonej prawaniu dla siebie proporcji niezaprzeczoną z porządku natury znajdującą dla siebie drogę — bez pewnego jednak wprzód z JWW. bracią swoją familijnego układu niespieszły po należną dla siebie satysfakcyą. Lecz zgłaszając się do tychże braci szczególnie żalącą się Pruszanowska nie pojeanokrotnie udzielni do każdego z nich pismami rekwirowała. o zaderminowanie czasu, na któryby wspólnie zebrane pouczeństwo, ostateczne między sobą unaukowanie względem rodzicielskiego spadku, skonkludować mogło. Prócz jednej od JW. Kazimierza Jeleńskiego Mars. od drugich swych braci żadnej dotąd nie otrzymała odpowiedzi. Dowiadują się tym czasem obestantki, że pomienieni ich bracia prócz gotowej po śmierci oycy znalezionej summy, nietylko procenta od niektórych pozostałych oycowskich kapitałów pobierali, i odbierają, lecz i same kapitały pociągając na własne widoki przedsięwzięwszy, czynią w tej mierze z debitorami umowy, a ciężary jakie się po oycu okazać mogą do zniszczenia z majątku zostawiają — Jesu tak jest? obrót więc takowy mógłby uszczuplić należny żalącym się fundusz. Niechą wierzyć dellatorce iżby w skutek doświadczając mieli mniej pomyślnych dla siebie następności. Do tych czasowa wszakże ze strony braci żałująca się objętność zdolną będzie przed nimi usprawiedliwić ten pierwszy krok ostrożności żałujących się, przez który zmuszonymi bydź s.g. znajdują udezwadzić się ogólnie do powszechności, a szczególnie do wszystkich oycy żałujących się debitorów (których wymienienia dopiero nie ma potrzeby) i prosić ich, ażeby JWW. Jeleńskim w górze wyrażonym odąd ani procentów, ani też samych kapitałów oycowi delatorów zawinionych, a tym samym do proporcjonalnego im udziału przynależnych oddawać, i gdyby nikt w jakie bądź układy o nabycie czegożkolwiek z pozostałości po s.p. Generale Józefie Jeleńskim z żadnym z wymienionych obestantek braci wchodzić, i Tranzakcyów zawierać dopóty nie raczyli, nim finalnie o cały w ogóle majątek między rodzzeństwem sprawiedliwe nastąpi umiarkowanie — w Jakowym celu niniejsze zapisując ostrzeżenie dla dójścia każdego o nim wiadomości do ogłoszenia przez gazetę Kuryera Littskiego podanym będzie. U tego oświadczenia podpis w Protokole takowy — w imieniu oświadczających się proszony do zaniesienia podpisują. Antoni Rozycki Haliński Rotm. Grodz.

N. 157 (L. S.) pieczętnie wzięte zgodno z Protokółem Józef Macewicz Regen. Ziemska. Ptu Bobruyskiego.

3 Z Wileńskiego Głnego Sądu Departamentu 2. na mocy uczynionego w onym rozporządzenia czyni się uwiadomienie, iż od dnia 24 apryla miesiąca idącego 1818 roku wolane i rozpatrywane będą sprawy w regestrze Remisyjnym zapisane na obu sessjach ranney i poobiedney.

Sekretarz Sądu Głnego Dobrzański.

3 Roku 1818 marca 18 dnia. Niżej piszący się w skutek Dekretu Ziemskiego Ptu Rosieńskiego na dniu 16 marca 1818 r. zapadłego, awizacyą, żem podał dobra moje ziemskie Gierducie, Grygule, Łabwareie, i też dobra Bitowtty, Gierdułtawkie z Folwarkiem Helenpol zwanym w Powiecie Rosieńskim leżące, pod taxę i exdywizyą nakazującego i w tym przedmiocie zmuszony konflagratami, istotnie pod datą wyżej cytowaną w Ziemi Rosieńskim, uzyskałem dekret, dobra moje wyżej wzmienione oddający pod taxę i exdywizyą i razem nakazujący, ażebym sub paenis moich kredytorów i debitorów przez gazetę zaawizował, w skutek czego spełniając wyrok Sądu Ziemskiego Powiatu Rosieńskiego niniejszą awizacyą własnoręcznie podpisuję.

Józef Stanisław z Rycerza Montwił Wiażewicz Uwoyń Chorąży Korszew X. Z.

3 Do wybycia jest folwark dziedziczny Aktorstwa JWW. Baronów Rozenów Racięnniki o mil 11 od Wilna w Powiecie Trockim położony, z porządnym zabudowaniem, mający wysiewu oziminy beczek 16, łąk dostatek i chat gruntowych dziedzicznych 15. Ktoby takowy folwark nabydź życzył, znajdzie bliższe poinformowanie u J Pana Budkiewicza na ulicy końskiej naprzeciw starej policji w jego domie w Wilnie.

3 W majątku JW. Hrabiego Generała Paca Gury zwanym o pół mili od miasta Wilna położenie swe mającym, wypuszczają się w arędę domki nowe i wygodne do mieszkania, ktoby o nie chciał traktować raczy

udać się do tegoż majątku. Takież w mieście Wilnie w domu tegoż JW. Hrabiego Paca na ulicy Zamkowej pod Nrem 200. są fabryki Angielskiej Syry do sprzedawia, gdzie o cenie wiedzieć można.

M. Strzyżewski Zarządzający.

O b w i e s z c z e n i e.

3 Rząd Obwodu Białostockiego obwieszcza, iż z dnia 1go January następującego 1819 roku, oddawać się będą w czteroletnią arędę konsumpcyjny i propinacyjny dochody po miastach i miasteczkach tutejszego obwodu, z tym żądający wzięcie takowe dochody w arędę niech się jawią dla targów do obwodowego Rządu w terminach, 1szym 22go maja, 2gim 26go julii i 3cim ostatecznym 16go dnia septembra bieżącego roku, z należytemi i pewnem dla zabezpieczenia skarbu kaucyjami, w proporeji trzeciej części summy iaka z targów wyniknąć może; prócz tego uwiadamia się żądających, że z trunków iakie z 1go January okaza się w zapasach, konsumpcyjna akcyza należać będzie nowemu dzierżawcy i z tego powodu były dzierżawca obowiązany wziętą z tych zapasów akcyzę jemu oddać, lub zwrócić gospodarzom, a propinacyjna akcyza bierze się od wyprzedanych trunków. Wiele zaś z którego miasta postępuje teraz do Skarbu Konsumpcyi i Propinacyi, wykazuje się w załączonej tu osobnej tabelli.

Tabella wykazująca wiele postępie rocznego dochodu z akcyzy Konsumpcyi i Propinacyi z miast Białostockiego Obwodu.

Amianowicie:	Konsumpcyjnego dochodu.		Propinacyjnego dochodu.	
	Rublie.	K.	Rublie.	K.
a s s y g n a t a m i.				
z Miast: Białegostoku	29,966	25 $\frac{1}{2}$	18,675	40 $\frac{1}{2}$
Zabludowia	2,315	63 $\frac{1}{2}$	—	—
Goniądza	5,315	63 $\frac{1}{2}$	3,092	37 $\frac{1}{2}$
Knyszyna	2,976	76 $\frac{1}{2}$	3,228	46 $\frac{1}{2}$
Jasinowki	1,382	6 $\frac{1}{2}$	—	—
Suraża	1,107	24 $\frac{1}{2}$	1,731	56 $\frac{1}{2}$
Choroszozy	1,638	81 $\frac{1}{2}$	—	—
Bielska	6,910	20 $\frac{1}{2}$	10,157	60 $\frac{1}{2}$
Brańska	4,340	67 $\frac{1}{2}$	2,709	2 $\frac{1}{2}$
Orli	5,979	98 $\frac{1}{2}$	—	—
Bocków	3,632	10 $\frac{1}{2}$	—	—
Kleszczel	2,591	99	2,365	26 $\frac{1}{2}$
Narwy	1,063	11	758	89 $\frac{1}{2}$
Sokolki	4,677	39	6,047	40 $\frac{1}{2}$
Dombrowy	2,285	54 $\frac{1}{2}$	1,156	4 $\frac{1}{2}$
Janowa	2,870	25 $\frac{1}{2}$	3,628	79 $\frac{1}{2}$
Korycina	690	98 $\frac{1}{2}$	—	40 $\frac{1}{2}$
Sidry	2,126	8 $\frac{1}{2}$	—	—
Sucheywoli	3,189	15 $\frac{1}{2}$	1,450	—
Odelska	637	82 $\frac{1}{2}$	—	—
Nowego dworu	1,063	5	641	70 $\frac{1}{2}$
Wasilkowa	2,658	10 $\frac{1}{2}$	2,208	54 $\frac{1}{2}$
Kuznicy	1,771	75 $\frac{1}{2}$	810	—
Drohiczyna	2,657	82	1,997	6 $\frac{1}{2}$
Siematycz	10,409	57 $\frac{1}{2}$	—	—
Ciechanowca	5,315	52	—	—
Mielnika	797	33 $\frac{1}{2}$	1,453	51 $\frac{1}{2}$
Niemnirowa	797	33 $\frac{1}{2}$	—	—
Summa	113,570	16	62,107	96
A w ogule	175,678	Rub. 12 kop.		

Uwaga: w Miastach gdzie niepokazano Propinacyjnego dochodu, takowy w onych nie exystuje, prócz tego w mieście Sokolce pobiera się dochód krupki, za co postępuje teraz do skarbu w rok 402 ruble srebrem, lub assygnatami podług kursu w dzień płacenia, iakowy dochód dołączony będzie do ogulney arędny summy i odda się w arędę razem z Konsumpcyą. Pobiera się zaś takowy dochód podług osobney taryfy, która z kondycjami przy targach obawioną będzie

Sowietnik Milewicz. Sekretarz Kardynałowski.

Wyjeżdżają za granicę.

3 Wyjeżdża do Francyi swojej oyczynny, J Pan Piotr Zubert mieszkający w Wilnie od 1812 roku a dotąd zajmujący się obowiązkiem Guwernera u JW. Puciaty Putkownika.

3 J Pan Jeannet Chardon, mieszkający w Zeydehanach Chirurg, wyjeżdża za granicę do Francyi.

2 Przybyły do Wilna francuzkich woysk były Kapitan Fran. Monpert, z żoną Katarzyną, synem Alexandrem, i córka Ludwiką, wyjeżdża do Galicyi.